

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mk. 200

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

CASINO

SLONECZNA
Liljana Gish

w najnow-
szej kreacji
w potężnym
arcydziele

„MĘCZENNICZA MIŁOŚCI”

Dziś Program monstre 11 aktów!!!

Realizacja D. W. Griffith'a.

1164 1

Początek przedstawień o godz. 2, 4.30, 7.15 i 9.15.

SALA FILHARMONJI (Dzielnia 20).

Dziś w niedzielę d. 21 b. m. o godz. 6.15 wiecz., sta-
ranem Stow. Badaczy Pisma Św. odbędzie się ODCZYT:

**„Świat się skończył. Miljony
ludzi z obecnie żyjących
nie umrą”.**

Prelegent: C. Kasprzykowski z Warszawy i W. Ruhnan
z Gdańska. Wejście bezpłatne.

nie zważając na kurs — **dolarów** polecam nadsłać **raty**
wszelką garderobę męską i damską oraz bieliznę i t. p.
tylko w firmie

„Oszczędność” Wólczańska 43, I-sze
piętro, front. 108-9

Do pierwszorzędnego

LOKALU

prosperującego składu chustek w najlepszym punkcie
przy ul. Piotrkowskiej z kapitałem do 15 milj. mk.
i współpracą poszukuję w celu powiększenia interesu
wspólnika, zdolnego kupca branży manufakturalnej,
lub pokrewnej, z wyrobioną klientelą i kapitałem do
25 milj. mk. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego”
sub. „S. H. 84” 1035-1

TEATR „SCALA” Cegielniana Nr 13.

Sroda, dnia 24-go i czwartek, dnia 25-go b. m. o godz. 8.15 wiecz.

DWA WYSTĘPY

K. Junoszy-Stepowskiego

z udziałem artystów teatrów Polskiego i Małego w Warszawie:
— pani Sulimy, Stanisławskiego i innych.

BANCO! Komedia w 3-ach aktach (4 odstępach) A. Savotra
przekład Perzyńskiego. Reżyserował Jan Janusz.
Bilety do nabycia w cuklerni W-go Komara, róg Piotrkowskiej i Bene-
dykta, od 11-3 i od 6-9 wiecz. 1033-1

Zwolennicy awantur zewnętrznych.

W polityce i publicystyce „Chjeny” od paru dni powiał wiatr aktywnego stosunku do współczesnych wypadków, budzących alarm w Europie.

Pokojowa i rozważna polityka obecnego rządu, który trzyma się zdaleka od bliższych i dalszych zawiązań zagranicznych, nie smakuje politykom i dziennikarzom „Chjeny”.

Wprawdzie ci sami ludzie jeszcze bardzo niedawno uskarżali się na niespokojną lub wprost wojowniczą politykę

Belwederu, i rozgłaszali po Europie, że z niego idzie niebezpieczeństwo dla pokoju, — ale widocznie przyszła chwila odwrócenia kart.

W komisji sejmowej do spraw zagranicznych pokojowe oświadczenia i wyjaśnienia ministra Skrzyńskiego spotkały się ze znaczącymi uwagami krytycznymi ze strony posłów „Chjeny”.

P. Stronicki domagał się od naszego rządu okazania solidarności z Francją, aby nie-

przyjaciele tej ostatniej nie mogli rozuzlaszać, że jest ona w swej egzekucji nad Renem odosobniona. Minister oraz poseł Lieberman wyjaśnili sytuację z „Rzeczypospolitą”, że skoro Francja niczego podobnego od nas nie żądała, to wyrwanie się z owym manifestowaniem solidarności byłoby conajmniej niewłaściwym.

Ks. Lutosławski postawił zapytanie, dlaczego do Klajpedy nie wysłano naszego okrętu w celach obserwacyjnych. Oczywiście minister nie miał trudności w załatwieniu się z takim pytaniem.

Ogólne wywody ministra Skrzyńskiego były zupełnie zgodne z tem stanowiskiem, jakie pismo nasze zajmuje wobec dzisiejszego położenia politycznego.

Szerzenie alarmów leży w interesie Niemców, których taktyka polega na wykazywaniu, że akcja francuska nad Renem wywołuje w całej Europie niepokój — i dalsze zawiąkania. Wypływa stąd naturalna konkluzja, że dla zachowania i wzmocnienia traktatu wersalskiego należy się trzymać wprost przeciwnej drogi. Zwłaszcza Polska, która już osiągnęła swe granice, a ma w domu aż nazbyt wiele roboty z zadaniami wewnętrznymi, ma widoczny interes w utrwaleniu pokoju i unikaniu komplikacji zagranicznych.

Jak wiadomo, rząd nasz w sprawie Klajpedy zwrócił się z protestem do mocarstw koalicyjnych i oczekuje ich decyzji, oraz czynów. W sprawie tej na szpaltach swego organu lwowskiego zabiera głos p. Stanisław Grabski, autorytet „Chjeny” w polityce zagranicznej i jej upatrzony kandydat na ministra tego wydziału.

„Zajęcie Klajpedy przez litwinów — pisze p. Grabski — godzi w najżywniejsze interesy Polski. W zbyt ścisłym bowiem stoi związku z odwołaną polityką niemiecką, której podstawy ustalił bolszewicko-niemiecki traktat w Rapallo.

Z głosów prasy francuskiej widać, że rząd i naród francuski zdaje sobie całkowicie sprawę z niebezpieczeństwem litewskiego i zamachu na Klajpedę, Polskę zagaża ono daleko bardziej bezpośrednio. Niestety

dotąd wynurzenia prezydenta gabinetu robią wrażenie, jakoby rząd nasz sprawę Klajpedy traktował jako epizod drugorzędny, pośrednio dotyczący Polski o tyle, o ile Rzeczpospolita zainteresowana jest w utrzymaniu traktatu wersalskiego”.

W dalszym ciągu polityk endecki pisze:

„Czyżby to była specjalna jakaś dyplomacja? Ale naprawdę niema dziś wynikającego z sytuacji międzynarodowej powodu, któryby nakazywał Polsce trzymać się w sprawie Klajpedy w szczególnej rezerwie i zdawać się w niej całkowicie tylko na Francję. Przeciwnie jest pora po tem, by Polska wyraźnie stwierdziła, że potrafi łącznie z Francją i państwami małej ententy zabezpieczyć naprawdę wytworzony przez powojenne traktaty międzynarodowe układ Europy i jej pokój.

Obecny gabinet ministrów zbyt jest, zdaje się jednak, zaabsorbowany zabiegami o przedłużenie swego istnienia, by miał czas i ochotę zastanowienia się nad stanowiskiem, jakie Polska zająć powinna w tej chwili w sprawie Klajpedy. Najdogodniej jest w takim razie — myśli czy bezmyślności — czekać na rozwój wypadków”.

Tak tedy autorytet polityczny „Chjeny” domaga się, aby Polska nie czekała nawet na postanowienie mocarstw koalicyjnych, lecz wystąpiła czynnie w obronie traktatu wersalskiego.

Cóż to ma oznaczać? Zapewne interwencje zbrojną i wypędzenie litwinów z zajętej miejscowości. Ależ byłby to krok samowolny nawet w stosunku do koalicji, która Klajpedę trzymała bezpośrednio we własnej ręku i nikomu swych praw nie przekazywała.

Cóż powiedzieć o roli stróża i obrońcy traktatu wersalskiego, który Polska ma spełniać „łącznie z Francją i małą ententą?”

P. Grabski chce, aby teraz właśnie stwierdziła, że to „potrafi”... Czyż trzeba wykazywać, że owo „stwierdzenie” prowadziłoby do awantury, bardzo niebezpiecznej, a w każdym razie nader szkodliwej ze względu na „naprawę Rzeczypospolitej”, której palącą po-

Gabinety dentystyczne D-ty M. CHWATA

Piotrkowska 55.
Przyjmuje osobiste od 10-2 i od 4-7.
Leczenie zębów i jamy ustnej oraz wprawianie zębów sztucznych według najnowszego systemu 990-2

Komunikaty.

Zarząd Towarzystwa Muzycznego „Hazomir” komunikuje, że wiadomość, podana w miejscowych piśmiech, jakoby chór Towarzystwa miał brać udział w operach, odbył się w Teatrze Miejskim z udziałem Orkiestry Filharmonicznej pod kierunkiem p. dyrektora Rydera nie zgadza się z rzeczywistością. 1116-1

trzebę tak wymownie przedstawił w swem programem exposé premier general Sikorski.

Nawoływania dzienników chjeńskich do szukania awantury zagranicznej są tak niedorzeczne, iż zachodzi pytanie, czy nie jest to tylko manewr taktyczny, obliczony na zachowanie rządu. Byłoby to ciężkie i krzywdzące oskarżenie dla każdego stronnictwa, ale endecy już nieraz pokazali, że trudności lub niepowodzenia naszej polityki zagranicznej traktują przedewszystkiem z punktu widzenia partyjnego i kuja z nich broń do atakowania i szkalowania rządu. Niech państwo poniesie szkodę i wystawi się bez potrzeby na niebezpieczeństwo, aby tylko „Chjena” mogła obalić rząd i dojść do władzy.

J. Mazurski.

Sprawy polskie.

KSIAZKA O PROCESIE NIEWIADOMSKIEGO.

WARSZAWA, 20 stycznia (AW) Na rynku księgarskim ukazała się książka pod tytułem „Proces Eligjusza Niewiadomskiego”, zawierająca dokładne, stenograficzne sprawozdanie z procesu. Książkę opracował obrońca Niewiadomskiego, adwokat Kijeński.

ODBUDOWA MOSTÓW KOLEJOWYCH.

WARSZAWA, 20 stycznia (AW) Ministerstwo kolei żelaznych zamierza, według programu, przystąpić do odbudowy wszystkich zniszczonych mostów, rozkładając tę pracę na okres 5-letni. Zgodnie z tem dyrekcja kolei już w roku bieżącym przystąpi do robót przedwstępnych.

Gabinet Sikorskiego przed senatem i sejmem.

Powtórzenie expose rządowego w senacie.

WARSZAWA, 20 stycznia. — Na porządku dziennym siódmego posiedzenia senatu, był tylko jeden punkt: expose prezesa rady ministrów. Przed przystąpieniem do porządku dziennego poseł Woźnicki oznajmił, że na odbytem przed chwilą posiedzeniu konwentu seniorów zaznaczyły się różne poglądy na uprawnienia senatu. — Istniały one już podczas uchwał regulaminu senatu, a obecnie pogłębiły się o tyle, że część senatorów uważa, że prezes rady ministrów nie powinien wygłaszać expose w senacie, gdyż z expose niema prawa wyciągać wniosków, obowiązujących rząd. Według konstytucji tylko sejm ma prawo uchylać wotum ufności lub nieufności dla rządu. Dzisiejsza więc dyskusja senatu nad expose jest bezcelową pogadanką. Mówca wnosi, ażeby odroczyć posiedzenie senatu, aż do chwili, gdy na porządku dziennym wejdą sprawy, przywiązane senatowi przez konstytucję, Izba wniosła ten odrzucenia.

Następnie załatwiono sprawy formalne, poczem głos zabrał prezes ministrów gen. Sikorski i wygłosił expose.

Wysoki senacie! Wczoraj miałem zaszczyt przedstawić sejmowi szczegółowe expose, dotyczące stosunków wewnętrznych i zewnętrznych państwa, wskazując na cały szereg trudności, w jakich Rzeczpospolita obecnie się znajduje, oraz wskazując na te środki i drogi naprawy, jakie, zdaniem rządu, w obecnej chwili mogłyby wprowadzić do poprawy stosunków. — Pozostawiając rozważenie i ocenę — jak mi niemam — sprawiedliwą tych propozycji, które wczoraj zgłosiłem sejmowi i uzależniając dalsze postępowanie rządu od tych wytycznych, jakie sejm powoła, w odpowiedzi na moje expose, poczuwam się jako szef rządu do obowiązku poinformowania wysokiego senatu o tych wszystkich głównych wytycznych, jakie w wczorajszym expose wyłożyłem. Czynie to nie tylko dlatego, aby umożliwić wysokiemu senatowi późniejszą współpracę z rządem na temat rozważania poszczególnych projektów, zmierzających do naprawy Rzeczypospolitej, ale i dlatego, aby w końcowej części swego przemówienia wyrazić się pozytywnie w tym kierunku, w jakim rząd wyobraża sobie współpracę z senatem.

Sądze, że pozbawione namiętno-

ści partyjnej i rozgwaru partyjnego rozważenia poszczególnych projektów i powaga, jaka wysoki senat do rozważenia tych pierwszorzędnych spraw wniesie, przyczynia się w dużym stopniu do uspokojenia umysłów i do obiektywnego rozważenia całego zagadnienia.

We wczorajszym expose, które podało określone cele w określonym przeciągu czasu, wskazałem na źródła choroby, jakie trawia Rzeczpospolita, mówiłem o warunkach partyjnych, które wstrząsają naszym życiem politycznym i doprowadzają do rozkładu.

Chciałbym te uwagi uzupełnić jedną obserwacją, ażeby tak panowie, jak i opinia publiczna zrozumieć, że w niczem nie zwracamy się przeciw istnieniu stronnictw w Polsce. Stronnictwa są dla normalnego ułożenia stosunków bezwzględnie potrzebne.

Ujmując w sobie reprezentację poszczególnych interesów i poglądów politycznych, wnoszą przez to ożywczy prąd do życia społecznego, ratują rząd od ugrzęźnięcia w bezduszności. Lecz ogół bezpartyjny narodu, ludzie, którzy stoja u pługa pozytywnej pracy, nie mogą zrozumieć tej tyranii stronnictw, jaka w Polsce panuje,

tych walk partyjnych, w których interes dobra państwowego tak często się zatracza.

Nie mogą zrozumieć tej niezdolności do kompromisów w Polsce, która jak rak toczy całe państwo i pragnęliby widzieć poprawę według tych wzorów, jakie nam dają inne państwa europejskie, pragnęliby, aby demagogia została wyłączona i aby walka stronnictw, rozgrywająca się w ramach konstytucji, przywróciła w Polsce normalne europejskie stosunki i w tej dziedzinie w ten sposób pojęta ta walka będzie nie źródłem rozkładu i upadku wewnętrznego państwa, ale źródłem jej odrodzenia.

Następnie gen. Sikorski streścił program rządu, przedstawił program rządu, podany przez nas niemal dosłownie w numerze wczorajszym.

Na zakończenie swego przemówienia premier Sikorski zwrócił się do senatu w następujące słowa:

„Chciałbym w związku z tem co powiedziałem podkreślić, że rząd ma zamiar apelować do szanownych panów o współdziałanie w tym kierunku, jaki nadaje wysokiej izbie konstytucyjnej, a który może i powinien zaważyć na przyszłym ustawodawstwie polskiem.

Jasne, proste i celowe ustawy, do których rząd będzie dawał inicjatywę, gdy zostaną potwierdzone i podtrzymane przez senat, wtedy wspólny cel będzie osiągnięty. — Sytuacja jest trudna; położeni między wschodem a zachodem odczuwamy silnie wstrząśnienia, jakim ulega Europa, niż ktokolwiek inny. Nie chciałbym jednak, żeby ziarno pesymizmu z powodu mego przemówienia zakiełkowało w narodzie i sadze, że będę wyrazem wszystkich panów obecnych, jeżeli powiem, że do pesymizmu nie mamy podstaw. Jeżeli polski naród przetrwał lata niewoli, jeżeli nie zatracił swej zdolności czynu do walki w okresie ciężkiej niewoli, jeżeli w czasie wojny potrafił zaimprovizować państwo, zmontować zwycięską armję, jestem przekonany, że pomimo wielu trudności, które stoja przed nami potrafiemy i w obecnych warunkach na podstawie wspólnych wysiłków ugruntować pokój. Oklaski w centrum i na lewicy!

Marszałek odroczył dyskusję na poniedziałek.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 10-tej pół rano. Koniec dzisiejszego posiedzenia o godzinie 1 po południu.

Przebieg posiedzenia wczorajszego w sejmie.

Wrażenia ogólne.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowi minister sprawiedliwości, Makowski, uzupełnił, zgodnie z zresztą z zapowiedzią premiera w expose, bardzo szczegółowe wywody na temat programu rządu w dziedzinie modyfikacji sadownictwa, wprowadzenia ustawy o zabezpieczeniu autorytetu państwa i bezpieczeństwa. Po dłuższym przemówieniu ministra sprawiedliwości czysto fachowem, Izba wróciła do zagadnień politycznych, które wysunął w swem przemówieniu gen. Sikorski.

Pierwszy mówca, prezes Zw. L. N., p. Głabiński, jak zwykle

pewny siebie i zadowolony z nagromadzonego materiału, usiłował podważyć wywody premiera, cytując tajny okólnik ministra spraw zagranicznych do naszych placówek, okólnik jakiegoś nieznanego pochodzenia ministerstwa spr. zagran. Poza tymi 2-ma dokumentami, które miały rząd gen. Sikorskiego skompromitować, w mowie p. Głabińskiego żadnej głębszej treści nie było, jak zresztą zwykle.

Mowa ta była typowym przykładem tego „Świata na opak“, który często obserwujemy w naszych stosunkach politycznych. Przeciwno władzy, przeciwko

prawu, przeciwko stosowaniu ustawy wystąpiła konserwatywna prawica, a sama obrona ładu i obrona porządku nazywała się „lewica“.

Te kropki nad „i“ postawiła wspaniała replika generała Sikorskiego, udzielona natychmiast po przemówieniu pos. Głabińskiego. Był to wypadek w sejmie polskim niezwykły. Dotychczas, jak przywykliśmy, zjawiał się premier lub inny minister, składał swoje oświadczenie, a później cierpliwie i pokornie czekał w ciągu dni, a nawet tygodni, na mówcę z obozu prawicy i na atak, przekraczający jego słowa, szkalujący go, wreszcie zapomniano, od czego

zaczęła się dyskusja i kończyło się na utarczkach pomiędzy dwoma obozami Izby, przy których rząd już nie był obecny. Wczoraj widzieliśmy obraz zupełnie inny. Rząd był przez cały czas bez przerwy czynny. Odparował pierwszy atak z miejsca tak, iż przeciwnicy zamilkli i zadowolenie z siebie i p. Głabińskiego straciło wszelki sens.

Tajemny okólnik i poufna depecha, które miały dobić generała Sikorskiego, stały się dla niego tylko przykładem anarchizacyjnej roboty, którą prowadził prawica, nie przebiegająca w środkach.

A że przytem premier delikatnie

zaznaczył, że okólnik ów jest, prawdopodobnie, apokryfem, powstała więc tylko z tej kwestji sprawa wynalezienia nowego Dymowskiego, który ukradł depezę i fałszerza dokumentów, który spreparował okólnik.

Zabrał jeszcze wczoraj głos przedstawiciel „Wyzwolenia“, poseł Thugutt, z którego mowy wynika, że klub ten poprze oczywiście gabinet gen. Sikorskiego. Warto i to podkreślić, ponieważ „Gazeta Warszawska“ dawała do zrozumienia, że nawet ponarcie „Wyzwolenia“ dla rządu obecnie nie jest zapewnione.

St. Gr.

Projekt ustawy o ochronie Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 20 stycznia. — (Pat.) Na posiedzeniu sejmu przemawiał minister sprawiedliwości Makowski w sprawie projektu ustawy o ochronie obszaru Rzeczypospolitej, konstytucji, niektórych organów i godel, oraz stosunków sąsiedzkich Rzplitej.

Minister stwierdził, że jedyną formą ładu wewnętrznego państwa jest jego praworządność. — Na wymiar sprawiedliwości składają się trzy czynniki: ustawy, organizacja i ludzie.

Ustawodawstwo w Polsce nie jest doskonałe i stanowi pewnego rodzaju prowizorium. To, cośmy przejęli od zaborców, prawie zaw-

sze nie jest zgodne z tem, co stanowi interes Rzplitej. Niezbędnem jest więc poddanie tych ustaw rewizji. Pracuje nad tem komisja kodyfikacyjna, która uzgadnia 3 sprzeczne ustawodawstwa. Komisja ta złożyła jeszcze sejmowi ustawodawczemu projekt prawa międzynarodowego i międzyzdroelnicowego. Obecnie ministerstwo projekt ten podjęło i będzie prosić o uchwalenie go. Inne prace komisji są w przygotowaniu. Ministerstwo sprawiedliwości musi więc podjąć inicjatywę przystosowania ustaw zaborczych, albo uchylene ich tam, gdzie to jest koniecznem, dalej podając inicjatywę nowelizacji ustaw wydanych przez sejm

a wreszcie musi uzupełnić luki w obecnym ustawodawstwie.

W pierwszym rzędzie przedkłada ministerstwo ustawę o ochronie Rzplitej. W ustawie tej rząd uważa, że Prezydent Rzplitej powinien korzystać z ochrony szczególnej. Ustawa ta chroni życie człowieka bez względu na to, kim on jest i to jest różnica między kodeksem zaborczym a kodeksem Rzplitej.

Co do reorganizacji sadownictwa nie można czekać na ukończenie prac w komisji. Musimy stopniowo wprowadzać zmiany. W administracji mamy do czynienia z zagadnieniem decentraliza-

cji, która obejmuje zarówno sądy apelacyjne i jak i okręgowe. Uporządkowanie tego dzieła jest rzeczą nagłą. Koniecznem jest także wprowadzenie decentralizacji w wymiarze sprawiedliwości sądów powiatowych i pokojowych. Organizacja sądów pokojowych stoi niżej, aniżeli sądów powiatowych. Przekształcenie sądów pokojowych w b. zaborze rosyjskim pociągnie za sobą zmiany. Wkrótce będzie można wnieść ustawę o wprowadzenie sądów przysięgłych. Następnie minister stwierdza niedostateczną ilość sędziów, mianowicie jeden sędzia wypada na dziesięć tysięcy mieszkańców, podczas kiedy normalnie potrzeba

jednego sędziego na sześć tysięcy. Uposażenie sędziów jest takie, że nie może nakazywać szacunku, dlatego w tym kierunku zostaną przedstawione odpowiednie projekty.

Po przemówieniu ministra odesłano do komisji, projekty ustaw o ochronie obszaru Rzplitej, konstytucji, organów i godel i sąsiedzkich stosunków Rzplitej, nadto ustawę o ochronie dzieł literackich i artystycznych, ustawę o zakładach leczniczych, ustawę o chorobach wenerycznych, o przetworach odurzających i ustawę o zakupie przez rząd ropy brutto.

Rozpoczęcie dyskusji i mowa posła Głabińskiego.

Przystąpiono z kolei do dyskusji nad expose prezesa ministrów.

Głos zabrał poseł Głabiński. — Nawiązując do przeszłości historycznej, poseł dowodzi, że prezes gabinetu mógł dojść do wniosku, że przede wszystkim należy czuwać, ażeby jednolitość narodowa była podtrzymana, ażeby państwo nie przetrzymało się w państwo klasowe, a dalej, że zanim przedstawi się program, należy się postarać, ażeby mieć widoki przeprowadzenia go w sejmie.

Samo przemówienie jest pustym dźwiękiem, jeżeli za niem nie stoi większość sejmowa (oklaski na prawicy). Mówca wskazuje na luki, jakie, jego zdaniem, zawiera przemówienie premiera. Premier nie powiedział nic, jak sobie wyobraża przeprowadzenie reformy rolnej. Związek ludowo-narodowy stoi na stanowisku, że o losach ojczyzny decyduje większość polska (huczne oklaski na prawicy, wrzawa na lewicy i ławach mniejszości narodowych).

Nie odmawiamy praw politycznych innym narodowościom, są one uprawnione, ale gdy chodzi o byt państwa, to co innego. Państwo wówczas zakwitnie, jeżeli wszyscy obywatele istotnie uważać będą państwo za własne. Nie chcemy, ażeby Polska była Austrią (na ławach żydowskich głos: „Prowokacja“).

Przypatrzmy się, jak prezes rady min. dotychczas wykonywał program. Mam tu znana odezwę, która głosiła, że w państwie zagrożone są podstawy bytu i grozi wojna domowa. Gdzie właściwie są ci faszysty? Nie mogłem ich znaleźć ani w stolicy, ani na prowincji. W toku dalszego przemówienia mowa przedstawiła okólnik min. Skrzyńskiego do placówek zagranicznych, w którym młodzieli się zdanie: „Należy opinii zagranicznej przedstawić, że zamordowanie Narutowicza było następstwem ostrych walk partyjnych, które mogły niebezpiecznie zachwiać podstawami państwa, a

które jednak rząd zdecydowany jest stłumić w zarodku. „Cui bono“, pisze się także okólnik zagraniczny.

Obowiązkiem każdego prezesa ministrów jest łagodzenie walk partyjnych, a nie rozdrażnianie ich. Mówca zapytuje co uczynił premier, aby zbliżyć do siebie stronnictwa, aby poznać ich program i pogodzić ze sobą. W ten sposób nie uzyska się nigdy trwałej większości, na której prezes ministrów powinien oprzeć silny rząd. To są przyczyny, dla których nie mamy zaufania do prezesa gabinetu, ale są i inne powody. Prezes i niektórzy ministrowie podlegają hipnozie pewnych obozów (pos. Diamand: Czy także i minister skarbu). Dalej mówca krytykuje zarządzenie stanu wyjątkowego jako nielegal. Doprowadziło ono do nowych nielegalnych czynów jak aresztowanie znanego dziennikarza za artykuł, w którym potem sąd okręgowy nie dopatrzył się niczego złego, zamknięcie stowarzyszenia, które ma doniosłe znaczenie dla kraju. W projekcie, którego nawet tekst mamy przed sobą, jest postanowienie, przewidujące karę za obrażenie ministra taką, jak za obrażenie godel Rzplitej. Jeżeli w przyszłości panowie napiszecie w swoich pismach coś obrażającego ministra, a może to będzie minister z naszej strony (wesolosc na lewicy), to czeka was za to ciężkie więzienie. Wywołuje się atmosferę, uniemożliwiająca wszelkie zbliżenie. Rząd nie rozumie stosunku władzy naczelnej do urzędników, którzy w państwie nowożytnem nie są szeregowcami na froncie, mającymi wykonywać polecenia bezwzględnie. Czy są oparte na prawie, czy nie (głos: Niech pan nie pompuje urzędników). Urzędnik jest obywatelem Rzplitej, przysięga na konstytucję i nie może wykonywać czegoś, co jest z nią sprzeczne. Mam przed sobą okólnik min. spraw wewnętrznych, skierowany do po-

licji, zarządzający inwigilację stowarzyszeń, przejawiając... tendencje faszystowskie, np. „Rozwój“, „Sokół“, albo związek halerczyków. A teraz najcięższe co do rewizji. Rewizja nie może być dokonana w stowarzyszeniu lewicowem, bez pozwolenia M. S. W. Mamy więc obóz lewicowy uprzywilejowany. Może on mieć broń i bojówki, a u nich nie dokonują się rewizji bez pozwolenia M. S. W. Rząd, który taki stan toleruje, nie stoi na gruncie konstytucji i demokracji. — Rząd będzie silny, jeśli oprze się na prawie, poszanowaniu konstytucji, obowiązujących ustaw i na zaufaniu sejmowi.

Obecnego rząd popierać nie będziemy.

Prezes rady min. zapytuje w czyje ręce może oddać władzę. — Otóż odpowiem, że gdy przyjdzie chwila oddania władzy, to odda ją temu, od którego dostał, to jest Prezydentowi Rzplitej. (Oklaski na prawicy i prawem centrum).

Odpowiedź premiera gen. Sikorskiego.

Następnie zagrał głos prezes rady ministrów Sikorski:

„Proszę szanownych panów! Chciałbym w krótkich słowach odpowiedzieć przedmówcy. Nie chciałem, żeby tu przekraczono fakty, ażeby słowa, podwytkowane troską o dobro Rzplitej, które miałem zaszczyt wygłosić przed sejmem, były onacznie tłumaczone. Expose, które wygłosiłem, nie wyczerpywało całości. Wrażenie zaznaczyłem, że uzupełnić je trzeba szeregiem najważniejszych zagadnień.

Posel Głabiński postawił mi ciężki zarzut partyjniactwa i niegania hynnozie partyjni. Chciałbym podkreślić tylko jedno, a mia nowicie, że sztywne depesze tajne do posłów zagranicą są wcześniej w rękach posłów sejmowych,

aniżeli adresatów, dla których były przeznaczone (wrzawa na lewicy i głosy: To jest praworządność!). Lekeja praworządność należy się tym urzędnikom, którzy o kardynalnym obowiązku tajemnicy służbowej zapomnieli. Pan Głabiński przytoczył na dowód partyjniactwa odezwę, którą ogłosiłem, jako prezydent ministrów i przytoczył okólnik, pisany nie wiem przez kogo i dla kogo. Jeżeli jakiś okręgowy inspektor policji napisał ten okólnik, to jest on odnowiadzalny, ale jeżeli ten okólnik znalazł się tak przedko w rękach pana, hardzobym przestrzegał, czy istotnie jest odzwierciedleniem poglądów, o które panu chodzi. Wielkie jest zamieszanie pojęć (Głos: To pan za wszystko odpowiada). Naturalnie, że

według konstytucji odpowiada za wszystko minister. Miałem zaszczyt krytykować administrację i trudno, ażeby w ciągu paru tygodni przeprowadził sanację. Jeżeli panowie tego rodzaju obawy czynicie przedmiotem publicznych napaści na szefa rządu, jeżeli panowie zamiast żądać wyświeślenia, robicie ciężki zarzut łamania konstytucji, to ja odpowiem, że to jest pomieszanie pojęć. Podniesienie zarzutu, jakobym wydanie tej odezwy donosił się partyjniactwa jest dowodem, jak zaniedba się o najważniejszych wypadkach. Jeżeli chodzi o autorytet państwa, rząd nie może dopuścić, ażeby autorytet był niewierany (brawa na lewicy). Wier proszę panów: zamordowanie prezydenta Rzplitej i zatrzymanie posłów,

czy to było drobniactwem, nad którym można przejść do porządku dziennego? To są niestety obawy psychozy. Stan wyjątkowy zwracał się zarówno przeciw jednej, jak i drugiej stronie. Niebezpieczeństwo, które groziło państwu, wymagało tego. Panowie sami zgodzaliście się na stan wyjątkowy i prosiliście o niego, ale niebezpieczeństwo było większe, niż się dziś przedstawia. Moge stwierdzić, że wrażenie u obcych posłów było takie, że rząd postępował łagodnie.

Pan Głabiński zarzuca, że nie mam większości w Izbie. Pozna wałem z n. Seyda i proponowałem mu dyskusję na temat programu, a nie osób. Trudno, nanie pośle, we wszystkich państwach, a także i w Polsce, expose jest

programem. Nie żadaćcie panowie ażebym rozwiązywał kwadraturę koła i to czego panowie sami rozwiązać nie umiecie.

Posel Głabiński zwrócił się do urzędników z anelem, który mógłby wydać nieobliczalne skutki (Pos. Głabiński: Nie do urzędników, a do prezesa ministrów). Na zarzut niekonstytucyjnego działania prezes ministrów powinien odpowiadać przed trybunałem, ale nawoływanie do niekonstytucyjnego postępowania i zachęcanie, ażeby zarządzenia ministra nie wykonywać, jest nieostojowne. (Pos. Dabki: To jest błażeństwo!). Twierdzą, że tak, jak dziś nie mam komu oddać władzy, a jeżeli idzie o n. Prezydenta Rzplitej, to od niego władze dostałem i jego zaufanie posiadam.

Stanowisko klubu P. S. L. „Wyzwolenie“.

Pos. Thiugutt oświadcza, że przez cztery lata istnienia sejmu polskiego oczekują wyjścia rządu parlamentarnego naprawę. Rząd można oprzeć na większość lewicowej lub prawicowej. Stronictwo moje wysuwało tę propozycję i gotowe było wziąć na siebie odpowiedzialność. Jeżeli sobie przypisujemy to prawo, to oczywiście przyznajemy je i innym. Niestety, żaden z odłamów nie może stworzyć rządu samodzielnie bez pomocy środka. Przykra jest rzeczka, że na decyzję tego środka Polska naprawdę czeka

trzy lata. Wydaje mi się rzeczka niedopuszczalna, aby istniało stronictwo, które za podstawę swej taktyki przyjmuje brak decyzji.

Dopóki sejm nie umie wyłonić większości, dopóty nie może mieć pretensji, że ktoś z zewnątrz go wyreczy, zwłaszcza jeżeli część Izby utrudnia tworzenie rządu. — Co do spraw gospodarczych, to chociaż rząd słusznie usiłuje hamować drożyznę, nie sadzę, aby można te rzeczy uzdrowić środkami policyjnymi. Uzdrowienie nastąpi po wprowadzeniu równowa-

ż budżetowej, która obejmie całość spraw państwowych.

Chce jeszcze podkreślić, że programowo ścieć będziemy przy gruntownym podatku. Te rzeczy, pałazałoby rozpatrywać w atmosferze nie demagogii, ale życzliwości dla państwa. Do pałacych spraw zaliczam rewizję systemu podatkowego. Niema o to sporu, że podatek trzeba podnieść. Ludność jest na to przygotowana. Są jednak wątpliwości co do sposobu administracji podatków. Sprawy te mówca obszernie omawia i dowodzi, że pogłoski o bogactwie

wsi są nieprawdziwe. Przeciwnie, trzeba mówić o zubożeniu drobnych rolników. To trzeba uwzględnić przy progresywności. Szkoła, że premier reformę rolną poruszył pobieżnie. Będziemy się domagać od rządu, aby zmienił warunki hamujące przeprowadzenie reformy i ukrócił bojkot reformy w urzędach. Będziemy się domagać zmian w samej ustawie, aby ją uczynić gietka. Co do polityki zagranicznej, to poseł przyjmuje z zadowoleniem oświadczenie, że Polska będzie się starała o równouprawnienie na terenie

międzynarodowym. Jest rzeczka niedopuszczalna, aby nam oświadczano, że w jakiejś sprawie Polska musi oczekiwać decyzji ambasadorów. Do wewnętrznych spraw Polski musi ustosunkować się przedtem, a swe żądania głośno oświadczyć.

Następnie mówca porusza stosunek swego stronictwa do obecnego rządu, kończąc temi słowami: Rząd obecny nie jest naszym rządem, ale rządem uczciwego człowieka. Dlatego jego działalność nie będziemy przeszkadzać.

Akcja francuzów w zagłębiu Ruhry.

Wobec niemców stosują metody niemieckie: twardą rękę i bezwzględność.

Ostatnie nadzieje zawodzą: Anglja ma wziąć udział w okupacji.

Niemcy zrozumieli powagę chwili i zapanowało wśród nich przerażenie.

BERLIN, 20 stycznia (Tel. wł. „Głosu Polskiego“) — Według najnowszych informacji,

zamierzają francuzi złamać opór urzędników niemieckich za każdą cenę

i przystąpić do energicznego poszukiwania źródeł, które zasilają finanse wszystkich tych funkcjonariuszy państwowych i oficjalistów w przemysłowych oraz kopalnianych. Stąd tłumaczy się taki długi opór nie pracujących, a mimo to pobierających tak duże pensje. Jedynie tylko robotnicy pozostali bez zasilku finansowego, a to głównie dlatego, aby wywołać wśród nich bunt i zamieszki, do których ich nawołują ich agitatorzy.

Francuzom udało się dotrzeć do źródeł, z których urzędnicy otrzymują zasiłki.

Są oni pewni, że skoro znacznie dokuczają im brak gotówki, to przystąpią wszyscy wkrótce do pracy.

BERLIN, 20 stycznia (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Aresztowanie dyrektorów kopalń, a między innymi głośnego Thissena i kilku innych magnatów przemysłowych i kopalnianych zostało skwapliwie użyte przez agentów i prowokatorów nacjonalistów niemieckich dla propagandy, zmierzającej do wywołania rozruchów i zamieszek wśród mas robotniczych. W kilku kopalniach udało się wywołać niewielkie bunt i strejki, w innych natomiast, a

zwłaszcza w tych, w których zatrudnieni są polacy, praca idzie zupełnie normalnym trybem i dostawa węgla dla Francji i Belgji nie ulega zwłoce.

Do miejscowości, objętych strejkami, wprowadzili francuzi znaczne posiłki wojskowe. Miejscowości te otoczone są również i artylerią. Nie chcąc dopuścić do starć, francuzi wpływają na robotników drogą perswazji i pertrakcji.

Bardzo dużo kłopotów francuzom i belgijczykom przyczynia postawa kolejarzy niemieckich,

którzy nie chcą pod żadnym warunkiem podjąć się pracy, o ile będzie nadal trwało oporne stanowisko władz okupacyjnych względem aresztowanych dyrektorów.

LONDYN, 20 stycznia (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). — Sensacją dnia jest niespodziana kampania pism przeciw bierności Anglji w sprawie sankcji. Prasa domaga się udziału Anglji w akcji francuskiej w zagłębiu Ruhry i wskazuje na nieobliczalną szkodę, jaką może ponieść dla ekonomicznej potęgi Anglji obecne bierne stanowisko rządu.

„Times“ domaga się natychmiastowego nawiązania rokowań z Francją w celu dopuszczenia Anglji do udziału w zyskach z eksploatacji i zagłębia Ruhry. W identycznym tonie przemawia „Daily Chronicle“. Zapowiada ona dymisję Bradbury'ego, jako zwolennika biernej neutralności i wyznaczenie na jego miejsce sekretarza skarbu Warrena Fishera.

„Daily Mail“ podaje sensacyjną wiadomość o bliskiej dymisji lorda Abernona ze stanowiska, jakie zajmuje w Berlinie. Na jego miejsce wyznaczony ma być sir Rumbold, komisarz angielski w Konstantynopolu, obecnie przebywający w Lozannie. Opinia angielska jest zaniepokojona wielką zwyżką cen węgla w Anglji. Zwyżkę wywołuje usunięcie się Anglji od eksploatacji zagłębia Ruhry, oraz wielki wywóz węgla do Niemiec.

BERLIN, 20 stycznia (Tel. wł. „Głosu Pol.“). — Wśród sfer, które zachowały dotąd względny spokój, zapanowało pod wrażeniem ostatnich doniesień z okupowanych prowincji, wielkie podniecenie i zdenerwowanie. Po wszechnie zaczyna rozumieć i szersza publiczność, że

oporne stanowisko, zajęte przez rząd niemiecki, spędza w coraz to większe nieszczęście ludność tego kraju.

Po ostatnich doniesieniach o przeprowadzeniu aresztowań głównych dyrektorów i kierowników przemysłu niemieckiego oraz kopalni w zagłębiu Ruhry, daje się zauważyć wśród ludności tutajszej przynębnienie, odwierciadające się nawet w życiu prywatnem. Zakaz rządu niemieckiego co do urządzania zabaw, zamykania lokali publicznych już o 11-ej wieczorem, wprowadzenie szeregu innych ograniczeń nadały miastom niemieckim charakter żaloby, jak za czasów najkrytyczniejszych dni podczas wojny światowej.

Wielkie zaniepokojenie wywołała w prasie zapowiedź ewentualnego przyłączenia się Anglji do przeprowadzenia sankcji.

Nadzieje, pokładane w Rosji, zaczynają zawodzić, a wśród polityków i dyplomatów niemieckich powstała troska, że wszelkie plany i kombinacje zostaną zniweczone, jeżeli Anglja wyśle swe wojska nie tylko do Berlina, ale nad Elbę i Odrę. Kola rządowe zaczynają rozumieć, że

przyłączenie się Anglji do przeprowadzenia sankcji oznaczałoby ciężką i długoletnią niewolę i sparaliżowałoby wspólne przygotowanie wojny z Rosją.

Rosja przeciw całej entencie nie będzie mogła w żadnym razie wystąpić.

GEN. WEYGAND OBJAŁ NACZELNE DOWÓDZTWO ARMJI GKUPACYJNEJ.

BERLIN, 20 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Stosownie do naszych zapowiedzi z przed kilku nastu dni, obejmie w najbliższym czasie gen. Weygand naczelne dowództwo nad armią, opierającą w

zagłębiu Ruhry. Nominacja ta wywarła w niemieckich kołach politycznych wielkie zaniepokojenie i jest powszechnie komentowana jako zapowiedź jeszcze ostrzejszego kursu i znacznie surowszych zarządzeń wojskowych wobec oporu niemieckiego.

Jutro, w niedzielę, oczekiwany jest w Dinslaken przybycie

marszałka Focha w towarzystwie gen. Weyganda.

Dotychczasowy nacz. dowódca wojsk okupacyjnych otrzymał inne, bardzo ważne stanowisko wojskowe.

General Petine bawi w Dusseldorfie od trzech dni i pozostanie tam do czasu, kiedy będzie

DALSZE ARESZTOWANIA I SEKWESTRY.

PARYŻ, 20 stycznia. (A. W.). Kopalnie państwowe Buer i Gladbeck oraz kilka innych kopalń skarbowych, zostały zaskwestrowane i obsadzone przez wojsko.

BERLIN, 20 stycznia. (A. W.). Wśród mieszczuchów w zagłębiu

Ruhry sześciu przemysłowców władze okupacyjne aresztowały nadto dyrektora urzędu telegraficznego i telefonicznego w Essen oraz kierownika budowy urzędu telegraficznego.

ARESZTOWANIE PREZYDENTA KOLEI W ESSEN.

BERLIN, 20 stycznia (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). W ostat

niej chwili nadeszła wiadomość, że dziś rano aresztowały władze okupacyjne prezydenta kolei państwowych w Essen, Jahna. Jednocześnie aresztowano i wice-prezydenta. Obu odstawiono do więzienia w Düsseldorfie.

GROŹBA STREJKU GENERALNEGO.

BERLIN, 20 stycznia. (A. W.). Frasa niemiecka donosi z Essen, że urzędnicy kopalni rządowych uchwalili przystąpić w poniedziałek do strejku.

Prasa niemiecka przewiduje, że należy się liczyć z ewentualnym wybuchem strejku generalnego.

NOWA GRANICA CELNA Z NIEMCAMI.

BERLIN, 20 stycznia. (AW). — „Acht Uhr Abendblatt“ informuje — rzekomo z neutralnego źródła dyplomatycznego — że na posiedzeniu komisji miedzysołuszniczej dla Nadrenii uchwalono ustanowić niezwłocznie nową granicę celną między okupowanym terenem a Rzeszą. Odpowiedni plan został w Paryżu już opracowany i zatwierdzony komisją.

BERLIN, 20 stycznia. (AW). — Według informacji prasy niemieckiej nowa granica celną między okupowanym terenem a Rzeszą ma być podzielona na 6 odcinków, z których każdy posiadać będzie po jednym urzędzie celnym z siedzibami w Essen, Duesseldorfie, Koblencku, Kolonii, Moguncji i Ludwigshafen. Organizacja ma się opierać na dotychczasowych niemieckich urzędach celnych, do których mają być przydzieleni kontrolerzy francuscy i belgijscy. Działalność urzędów ma objąć ściąganie cła, podatku węglowego i eksploatacji dóbr fiskalnych.

ANGLJA NIE BEDZIE INTERWENJOWAŁA.

WIEN, 20 stycznia. (A. W.). — Londyński korespondent „Neue Freie Presse“ donosi, że wiadomości, podane przez kilku korespondentów z Berlina, jakoby rząd niemiecki zamierzał wysłać misję do Londynu, celem uzyskania interwencji Anglii w sprawie okupacji, nie podlegają żadnej inicjatywy w tym kierunku i nie wnieśli protestu przeciw okupacji Rury, chyba, żeby Francja dopuściła się jawnego złamania traktatu wersalskiego. Dotychczasowe postępowanie Francji jest zupełnie poprawne.

NOTA NIEMIECKA I ODPOWIEDZ PÓINCAREGO.

BERLIN, 20-go stycznia. (Pat). Rząd rzeszy za pośrednictwem

swego charge d' affaires przesłał rządowi francuskiemu notę, w której zwraca uwagę na to, że oddziały francusko-belgijskie w pochodzie poza Dortmund wkraczają na terytoria, na których znajdują się niemieckie garnizony. Na powyższą notę odpowiedział Poincaré, że przypomina, iż środki przymusowe zarządzane zostały przez rządy francuski i belgijski przy udziale Włoch w celu skłonięcia Niemiec do kontynuowania dostaw węgla dla Francji i że środki te nie mają charakteru wojskowego. Dalej zwraca uwagę na to, że stanowisko, jakie zajęli przemysłowcy Rury na polecenie rządu rzeszy uniemożliwia władzom aljankom postępowanie łagodne i rząd francuski zmuszony jest do rekwizycji węgla. Gdyby z winy zarządzeń władz niemieckich wydajność kopalni spadła poniżej zwykłej wydajności, to jest możliwe, że wszystkie transporty węgla do Niemiec zostaną wstrzymane.

ZNAMIENTNE UCHWAŁY HOTELARZY NIEMIECKICH.

BERLIN, 20 stycznia. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego“). Związek hotelarzy i spokrewnionych przedsięwzięcia powzięli na dzisiejszym posiedzeniu następujące uchwały:

- 1) do stołu wolno podawać gościom tylko jedno danie mięsne;
- 2) nie wolno podawać masła do śniadania;
- 3) zabrania się wystawiać środki żywności w oknach wystawowych i kasuje się t. zw. „zimne bufety“;
- 4) nie wolno przyjmować do żadnego hotelu gości francuskich i belgijskich;
- 5) nie wolno prenumerować pism francuskich i belgijskich;
- 6) nie wolno przyjmować i zmieniać walut francuskiej i belgijskiej.

KORFANTY W PARYŻU?

Czy ma on jakąś misję.

BERLIN, 20 stycznia. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego“). Z Paryża dochodzą tu wiadomości, że od kilku dni bawi tam Korfanti, który był rzekomo wzywany przez Milleranda i Poincaré'go kilkakrotnie na konferencję. Prasa niemiecka dodaje do wiadomości tej, że francuskim mężom stanu zależy na zjednanu sobie Korfante'go dla ważnych misji, które polecono mu przeprowadzić w Warszawie. Misje te stoła w związku z projektem dalszych planowanych sankcji, w których brałaby również czynny udział Polska.

DYREKTORJAT KŁAJPEDY.

PARYŻ, 20 stycznia. (PAT). — Według wiadomości z Kłajpedy, wczoraj odbyło się posiedzenie naczelnego komitetu powstańców, na którym zatwierdzono skład nowego dyrektorjatu w liczbie 20 osób. Ludność Kłajpedy ujawnia zdenerwowanie z powodu aresztowania szeregu polityków przez powstańców. Według wiadomości z Kowna, litewski prezydent ministrów oświadczył przedstawicielom Francji i Anglii w Kownie, że dotychczasowy przedstawiciel Litwy w Kłajpedzie został odwołany, a jego miejsce zajmie były prezydent republiki litewskiej Smetona.

„KOMINTERN“ UMYWA RECE OD WYPADKÓW KŁAJPEDZKICH.

WARSZAWA, 19 stycznia. (Tel. wł.) — Dowiadujemy się, że komitet wykonawczy „Kominternu“ w Rosji wygłosił oświadczenie, w którym dezawuuje wszelki udział komitetu w wypadkach kłajpedzkich.

Grupa, która się podaje za należąca do trzeciej międzynarodówki jest złożona — zdaniem „Kominternu“ — z nacjonalistów litewskich, którzy nawet u siebie w kraju gnębią komunistów.

UTWORZENIE TOWARZ. DLA ODBUDOWY TURCJI.

Londyn 19-go stycznia. (Telegr. własny „Głosu Polskiego“). — Zostało tu zawiązane towarzystwo angielsko-tureckie, mające na celu odbudowę Turcji. Przedsiębiorstwo to jest połączone z towarzystwem „Ruso - Asiatic Consolidated“, na którego czele stoi słynny Urquhart. Utworzenie tego towarzystwa uważane jest za zapowiedź porozumienia pomiędzy Anglią a Turcją na konferencji lozańskiej.

KONFISKATA ODEZWY PEŁTLURY.

WARSZAWA, 18 stycznia. (Pat) Upatrując w treści odezwy z dnia 12 stycznia, podpisanej przez Emanuela Pełturę, cechy przestępstwa, przewidzianego w 137 art. kodeksu karnego, komisarjat rządu na m. Warszawę obłożył aresztem wyżej wymienioną odezwę z równoczesnym wytoczeniem sprawy sądowej przeciw winnym.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny“

PROJEKTY USTAW.

WARSZAWA, 19 stycznia. (Pat) Do łaski marszałkowskiej wniesione zostały następujące projekty ustaw i wnioski nagłe.

Projekt ustawy o sądach przysięgłych w b. zaborze rosyjskim.

Pos. Paczkowski nadesłał wniosek nagły w sprawie dodatków drożynianych dla pracowników państwowych i emerytów.

Pos. Bryl nadesłał trzy wnioski: W sprawie zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe, w sprawie na tychmiastowego zarządzenia wyborów do rad gminnych w Małopolsce i wniosek nagły w sprawie przyznania kredytu w wysokości 50 miliardów marek na pomoc dla osadników.

Wniosek nagły Z. N. L. w sprawie stosunków w krakowskiej kasie chorych.

ŻYDZI WOBEC RZĄDU GEN. SIKORSKIEGO.

WARSZAWA, 20 stycznia. (AW) Klub posłów żydowskich odbył dziś posiedzenie w sprawie stanowiska rządu gen. Sikorskiego.

Uchwały jednak żadnej nie powzięto, odkładając decyzję do poniedziałku.

UZNANIE DLA EXPOSE GEN. SIKORSKIEGO.

WARSZAWA, 20 stycznia. (Telef. od naszego koresp.) „Polski związek kresowy“ ogłosił, z powodu expose premiera generała Sikorskiego „list otwarty“ do generała, w którym to liście między innymi, pisze:

„Poraz pierwszy od 4 lat istnienia niepodległej Polski w dniu 19 stycznia b. r. w mównicy sejmowej zostało wygłoszone expose premiera, świadome celów, do których ma dążyć ojczyzna i przedstawiające wyraźny program naprawy Rzeczypospolitej, zapowiadające silne rządy i poszanowanie prawa“.

PRZYJAZDY DYPLOMATÓW.

Do Warszawy przybył z Wiednia nowomianowany poseł japoński w Polsce p. Ida.

Poseł niemiecki w Polsce p. Raucher powraca z Berlina dzisiaj do Warszawy.

BANKI NIEMIECKIE ZAKUPUJA MARKI POLSKIE.

WARSZAWA 20 stycznia. (Telef. od naszego korespondenta). — W sferach finansowych Warszawy otrzymano wiadomość, że ze strony wielkich banków niemieckich ujawnił się w ciągu dni ostatnich ogromny popyt na marki polskie.

„Deutsche Bank“ zakupił w nb. czwartek marek polskich w sumie 1 miliona.

Tętno chwili.

WŁADYSŁAW SIKORSKI.

Władysława Sikorskiego, obecnego prezydenta rady ministrów, ludzie, walczący o Polskę niepodległą w czasach jej niewoli, pamiętają z okresu przedwojennego. Pamiętają go, jako organizatora młodzieży na politechnice lwowskiej, potem jako jednego z pierwszych członków-założycieli związku walki czynnej.

Nikt głębiej od niego nie rozumiał, nikt serdeczniej odeń nie czuł potrzeby chwycenia za oręż, skoro tylko przyjazne okoliczności międzynarodowe otworzą pole dla czynu zbrojnego.

Jakoż przywdział on mundur wojskowy od pierwszego dnia wybuchu wojny światowej. Temu mundurowi, godłu najwyższej służby dla narodu, pozostał on wierny aż do dnia dzisiejszego.

Gdy na posiedzeniu sejmowym w dniu 19 b. m. stanął on na trybunie parlamentarnej, aby, imieniem rządu, złożyć expose, mundur wojskowy, który miał na sobie, był świadectwem, że wobec przedstawicielstwa narodowego stanął człowiek, który dla niepodległości ważył krew swoją i życie.

Jakże charakterystyczna jest rzecza, że w chwili, gdy państwo uległo, wskutek zamachów wstępczności, niebezpieczeństwu, i to niebezpieczeństwu, o groźbie nieobliczalnej, samozachowawczy instynkt narodu odwołał się o pomoc i ratunek do jednego z pierwszych członków dawnego związku walki czynnej!

Może nastreczać się pytanie, czy nie zapóźno ojczyzna po ludziach takich sięgnęła? Czy nie zapóźno powołała ich do rządu? Czy nie nazbyt długo w tem nieszczęsnym państwie rej wodzili ci, którzy jak Paderewski, gotowi byli dla ojczyzny grać na fortepianie lub co najwyżej kwestować; lub, jak Skulski, krećili dla niej pojedynkowe pigułki z przesadą patriotycznych; lub, jak Ponikowski, konstruowali kosztem państwa mosty porozumienia z reakcją?

Nastrecza się też i pytanie drugie, czy nawet tego hartu, jaki posiada Sikorski, wystarczy dla ukrócenia samowoli obszarńictwa i paskarstwa? Udział mln. Grabskiego w gabinecie obecnym, nie może w nas budzić otuchy, że zapowiedź sanacji skarbowo-ekonomicznej w Rzeczypospolitej oblecze się w postać realnego czynu.

Expose Władysława Sikorskiego wywarło przychylnie naogół wrażenie i przychylnie zostało przyjęte; ale czy znalazł on dla swych słusznych i twardej wskaźni wykonawców w swoim gabinecie? Oto jest pytanie! **Lumir**

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI.

Il Regno Doloroso.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— I jak ty będziesz w stanie posyłać czarownice na stos, jeżeli masz takie poglądy? — zapytał St. Croix.

— Nie lękaj się — już ja zrobię ścisły wybór między temi, które, uwiedzione, pedza na sabat, a istotnymi czarownicami, których sumienie obciąża bezlik takich zbrodni, o jakich ci się nie śniło... A straszna jest potęga czarownicy. — Wprawdzie jest ona tylko niedziwnym pacholkiem istotnego maga, ale może ci wiadomem, że jeżeli o gruba robotę chodzi, to prosty cieśla więcej umie i niepróbowanie więcej zdziałać może, aniżeli jego pan i mistrz — najuczestszy bucoowniczy.

Rozległo się pukanie do drzwi. — Wejść! — zawołał De Lanire i w tej samej chwili zmienił się całkiem. Wytworny pan przelstoczył się nagłe w surowego, naderżego sędziego.

Na progu stał nędznie ubrany paroch wiejski z obrzeżką twarzą i trzymał za rękę młodą dziewczynę.

— Wielmożny panie sędzio, przyprowadzam ci oto Marię de la Ralde — spłodzona przez samego Szatana w obydwa kopu-

cji Szatana cum immunda meretricis — matka jej została spalona przed trzema laty, wrzekomy jej ojciec zawiśł przed dwoma laty na szubienicy za cały szereg morderstw...

Paroch befkotał potwornie łamała francuzczyzna.

— Wtajemniczona jest w najskrytsze tajemnice tej przeklętej sekty, a ponieważ mówi tylko tym plugawym językiem, z którego diabeł przez dziesięć lat tylko 101 wyrazów się nauczył, i to tylko na jedno określenie: „jestem!“ więc uprosiła mnie, by ją przed twoje oblicze stawić.

De Lanire jął się bacznie przypatrywać model dziewczynki.

— Conajwyżej 18 lat — pomyślał — Co za wspaniałe włosy tą niesamowitą czerwienią palącego się, bezżarowego ognia, o jakim często od czarownic slysział, że piono rozwichrzona fala u stóp szatańskiego tronu na sabacie — co za głośność, sprężystość, a równocześnie ukryta diabelska siła, a i nierówna lekkość. — Wcałoby się nie dziwił, gdyby się nagłe w powietrze unioła. — Z jadowicie zielonych oczu z odcieniem fosforycznej żółtości tryskał płomienny ogień, że skry zdawał się sypać

— to znowu, gdy je mrużyła, wyskakiwały z pod długich rzęs jaszczurcze płomyki.

Oczy markizy! Zimny i na przemian gorący dreszcz zbiegł przez stos pacierzowy St. Croix, bo ani na chwilę nie mógł się przez te wszystkie dni wyżyć piekielnej wizji tych oczu, które onej nocy widział.

Wssały się do szpiku jego kości, obezwładniły go, trawiły ciało jego ciężką gorączką, ciemną, plekąca chmura zaległa jego mózgu a czerwien krwi jego zamieniały na lepka smołę.

De Lanire był zdumiony śmiałością, ba! prawie wzywającą bezczelnością dziewczyny — z ust jej polał się potok niezrozumiałych słów — jakieś okrzyki dziękły mleszały się z pieszczącą, pełną ciężkiej melancholij melodyją, ochryple, gardane, urywane beczenie kozy, a raczej rozbrykanego kozła z piściwym szemrem płynącego strumyka.

A to wszystko przelewało się jedno przez drugie, to znowu podskakiwało w dzikich rozbrzgdach, by znowu się ukladać w cicha, rozmarzona fale.

A De Lanire słuchał i słuchał — jakiś dziwny urok wywierala na nim ta bezustanna, dzika, a równocześnie pieszcząca kadencja słów, a więcej pętał go jeszcze urok tej niezwykłej piękności — pewno, że nie ludzkiej — bo w ten sposób kobieta ludzkiego rodu nie jest piękna.

— To nieodróżna córka szatańskiej Lilith. — pomyślał — a równocześnie przeblyśło mu przez mózg, co był wyczytał w rewelacjach świętej Angeli de Foligno: „demon może być tak pięknym, że żadnej innej rady niema, jak tylko go pokochać!“

Wreszcie opamiętał się — przypomniała mu się jego surowa godność sprawiedliwego sędzi.

— Cóż ona tam pape? — pytał parocha.

— Wątpli, czyby się znalazły od powiednie słowa francuskie na to niesforne, rozkletniane gadanie — zbyt mało znam język francuski, by dokładnie przetłumaczyć to wyznanie wiary i modlitwy, wraz z ich złorzeczeniami, bluźnierstwem i przekleństwami. To jedno tylko: oddaje się duszą i ciałem waszej wielmożności.

— Ciałem? — zapytał De Lanire w roztagrneniu.

— Tak wyraźnie i bezustannie powtarzała: Ciałem — duszą i ciałem oddaje się na usługi wielmożnego pana. Twierdził, że niema czarownicy, któreby w tej chwili nie poznała, choćby jej znałmle się ukrywał w najskrytszych i najwstydliwszych miejscach i niema takiego środka, w jaki czarownica ukryta maleflicium taciurniatu, któregooby nie znalazła.

Jednym tchem wyrzuciła tuzin nazwisk tych czarownic, z któremi bezustannie na sabacie się styka i wymieniała pan okropnych

zbrodni, dotąd nieujawnionych, a w których każdej chwili zeznać była gotowa.

— Bóg, czy też złośliwy Szatan mi ją zsyła — szepnął De Lanire St. Croix do ucha — Przez nią tak się zrehabilituje, że ani alchemia, ani astrologia, ani nawet czarna magia mnie już skompromitować nie mogą.

— Dobrze — rzekł głośno do parocha — niech ksiądz ją każde odoobnić od innych czarownic i każe się dobrze z nią obchodzić.

Gdy się drzwi zamknęły, zatarł De Lanire swe piękne wypieczzone ręce.

— Bóg dominikanów będzie miał obfite żniwo — spojrział bystro na St. Croix, a znalazł go na wyłot.

— A srogi to Bóg — twój przodkowie w Tuluzie, Maurillac, Avignonie mieli sposobność całą jego srogość odczuć... A propos — wiadomo ci, że twórca tego zakonu, Dominik Gurman, odprawiał na czworogranieście płaskowyzwzu uroczyste, dziękczynne nabożeństwo, podczas którego smażyło się na stosach na czterech rogach płaskowyzwza czterech najprzedniejszych rycerzy Raymonda III, a między innymi słynny kacerz St. Croix, jeden z tych przodków?

De Lanire zaśmiał się sucho, a sztyd jego opadł serce St. Croix, jak ostre kłujące szpileczki rozbitego szkła.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

O opiekę nad Żołnierzem Polskim.

Odezwa do społeczeństwa.

Z komitetu wykonawczego tow. przyjaciół żołnierza polskiego, które zawładziało się w Łodzi, otrzymaliśmy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

Do społeczeństwa polskiego! Ostatnia wojna światowa, której skutki każdy z nas jeszcze dotkliwie odczuwa, najwymowniej pouczyła narody, że zwycięża nie to państwo, które ma jedynie liczną i zbrojną armię, lecz ten naród, którego obywatele, obok wysokiego poziomu oświaty i kultury materialnej, mają przedewszystkiem wysoką kulturę duchową.

Z przebiegu i wyniku tej wojny okazało się również, że niezniszczalny jest tylko ten naród, którego obywatele mają głębokie ukochanie rodzinnego kraju, oparte na znajomości jego dziejów i naturalnych jego bogactw.

Miną wieki, wymrą pokolenia, a niepodległym pozostanie naród, w którym panować będzie zgoda i miłość.

Polacy! Państwo nasze, wskrzeszone zaledwie przed kilku laty, w organizacji swej jest jeszcze młode, administracja nasza państwowa nie zdążyła ugruntować się jeszcze należycie we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego, tymczasem wrogowie nasi wciągają się czynni, oczekując tylko odpowiedniego momentu do zemsty i odwetu.

Obywatele! Trzeba nam wyczerpać wszystkie siły, by nie było w ojczyźnie naszej obywatela, który nie miałby zrozumienia dla własnej państwowości, który nie doceniałby posiadania własnego niepodległego bytu i wskutek tego nie umiał się zdobyć na bezwzględna decyzję, aby stanąć w jej obronie, gdyby tego zasła potrzeba.

Polacy! Pierwszym, który w chwili napadu chwyci za broń i podniesie młecz na wroga, będzie nasz żołnierz.

Kto zatem szczerze kocha swój kraj, darzyć będzie stale uczuciem ojcowiskim i braterskim tego, który dzień i w noc czuwał nad całością granic Rzeczypospolitej Polskiej.

Zajmować się żołnierzem naszym winniśmy nie tylko w czasie wojny, kiedy on krew przelewa i ojczyźnię życie składa w ofierze; obowiązkiem naszym jest pomóc władzy wojskowej i otoczyć żołnierza polskiego troską i opieką także w czasie pokoju, aby obudzić w nim przeświadczenie, że ojczyźnia niemniej jego kocha, niż on ją.

Spełnienia tego obowiązku względem naszego żołnierza podjęto się powstałe w Łodzi Towarzystwo przyjaciół żołnierza polskiego.

Towarzystwo przyjaciół żołnierza polskiego postawiło sobie za cel:

a) wytypowanie analfabetyzmu wśród armii Rzeczypospolitej Polskiej.

Wiadomości bieżące.

DZISIEJSZA POGODA.

Komitet państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne. Śnieg. Ciężki. Porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

O podwyżce dla urzędników miejskich.

Ponieważ zwłoka w uchwaleniu przez radę miejską podwyżki za styczeń dla pracowników miejskich wywołała wśród nich wielkie rozgorzalenie, postanowiono przedsięwziąć wszelkie kroki aby już we wtorek, dn. 23 b. m. od-

b) dokształcanie polskiego żołnierza drogą systematycznych kursów i odczytów, oraz

c) uprzyjemnianie temu żołnierzowi życia w koszarach przez urządzenie zabaw, gier, jak również przez organizowanie teatrów kinematografów, wycieczek itp.

Akcja, podjęta przez Towarzystwo przyjaciół żołnierza polskiego zmierza ku temu, aby, uprzyjemniwszy mu szare żołnierskie życie, podnieść jego poziom umysłowy i moralny, nigdy bowiem nie wolno zapominać o tem, że tylko zadowolony i oświecony obywatel daje rekołmę, iż rozumnie i z pożytkiem dla całego narodu będzie korzystał z nadanych mu swobód konstytucyjnych i obowiązków swe względem kraju wypełni z całą sumiennością.

Obywatele! Oświecony jest o wym wlecznie trwałym fundamentem, na którym gmach państwa wy się wznosi!

Obywatele! Oświecony jest pożytecznym członkiem społeczeństwa, bo dzięki wiedzy i inteligencji, którą przez naukę nabył, znacznie prędzej i lepiej wywiąże się z włożonych nań obowiązków, niż gdyby kulturę nie posiadał.

Obywatele! W wojsku polskim jest wielu żołnierzy nieumiejących czytać i pisać. Żołnierzy tych nie wolno nam nuścić do domu bez elementarnych podstaw oświaty i kultury.

W ten sposób analfabetyzm wśród armii polskiej społeczeństwo musi okazać wydatną pomoc materialną władzom wojskowym, które bez tej pomocy nie zdołają spełnić tego zadania.

Wytypowanie analfabetyzmu w armii polskiej przy współdziałaniu władz wojskowych jest świętym obowiązkiem społeczeństwa polskiego i od obywateli tego nikomu z nas uchylić się nie wolno.

Na cele, związane z nauczeniem żołnierza polskiego, musimy złożyć znaczniejsze ofiary.

Towarzystwo przyjaciół żołnierza polskiego, wyznaczwszy sobie znacznie szerszy zakres pracy nad polskim żołnierzem, na wstępie swej działalności zwraca się do społeczeństwa polskiego z wezwaniem o pomoc materialną dla urzeczywistnienia swego naczelnego hasła:

„Precz z analfabetyzmem w armii polskiej!”

Obywatele! Jeżeli chcemy złożyć dowód swej obywatelskiej dojrzałości bez zwłoki przystąpmy do pracy i do czynu.

Ofiary składać można na ręce przewodniczącego Towarzystwa przyjaciół żołnierza polskiego, którego siedziba mieści się przy ul. Piotrkowskiej L. 56 II piętro. Za komitet wykonawczy Towarzystwa przyjaciół żołnierza polskiego:

Kurator Dr. Jan Jarosz
Prezes sądu okręgu
(m. p.) Tadeusz Kamiński.

było się następnie posiedzenie rady miejskiej, na którym kwestia podwyżki znalazłaby ostateczne rozstrzygnięcie.

Podwyżki dla lekarzy.

Magistrat postanowił z dn. 1 stycznia r. b. podwyższyć umiarzenie lekarzy, zajętych w zarządzie miejskim, w sposób następujący: dla lekarzy-konsultantów za wizyty w szpitalach Aleksandryjskim, Marii-Magdaleny, na Radogoszczu, przy ulicy Drewnowskiej i w Zbiornik Miejskiej, wynagrodzenie wynosić będzie—15.000 marek; za wizyty w szpitalu w Chojnach—30.000 marek. Do poborów lekarzy dodawane będą następujące dodatki za lata praktyki: po 5 latach 15 proc., po 10 latach—20 proc., po 15 latach—30 proc. Lekarze chirurdzy, zatrudnieni w urzędzie

miejskim, otrzymywać będą pobory o 25 proc. wyższe od lekarzy-internistów.

Uzupełnienie komisji budowy teatru.

Komisja budowy teatru-miejskiego postanowiła dokooptować do swego składu ławnika Joela z ramienia magistratu.

Powiększenie opłat miejskich.

Magistrat postanowił podwyższyć 10-krotnie opłaty koncesyjne, pobierane od właścicieli i dzierżawców przedsiębiorstw targowych.

Park ludowy w Łodzi.

Magistrat zwrócił się do D.O.K. z prośbą o usunięcie z terenów posesia konstantynowskiego strzelniczy wojskowej ze względu na to, iż na placach tych rozpoczęte będzie wkrótce zakładanie parku ludowego.

Zmniejszenie konsumpcji chleba.

Według statystyki zwłazków macznych ostatnio w Łodzi konsumpcja chleba zmniejszyła się o 30 proc. Jest to dowodem, iż ludność z powodu wysokich cen pieczywa, żywi się jarzynami i ziemniakami (bip).

Walka z potęgą ciemnoty.

W tygodniu od 15-go do 20-go stycznia r. b. za nieprzysłanie dzieci do szkoły z wyroków komisji nowszeckiego nauczania odbyły karę aresztu: 5-cio dniowego — Mordka Przewoźni (Jasna 13), Luzer Szwarberg (Kilińskiego 36), Henoch Goldszajn (Nowo-Miejska 11), Józef Biegański (Przejazd 66), 4-ro dniowego — Maria Dzierżewska (Nowo-Zafewska 13), 2-wu dniowego — Icek Segal (Brzezińska 7), Szyja Morgenstern (Główna 62), i 1-no dniowego — Jan Stepiński (Janiny 5). (bip).

Z wydziału chemii sądowej.

Istniejący przy państwowym zakładzie badania artykułów nierwej potrzeby, wydz. toksykologiczny (chemii sądowej) rozwinał posiadając w ścisłym kontakcie z P. Z. ożywną działalność. Oddział sądowy wykonał ogółem w ciągu roku z. 118 analiz. (bip).

Orgie dorożkarzy.

Za pobieranie nadmiernej opłaty za przejazd dorożka pociągnięto do odpowiedzialności dorożki Antoniego Mickiewicza, zamiesz. przy ul. Franciszkańskiej 58.

Z rady szkolnej powiatowej.

W dniu 19 b. m. odbył się w Retkini odczyt pp. Rozdolskiego i Tomczaka, w związku z akcją sadzenia drzewek, zapoczątkowanej przez ministerstwo wyznań religijnych i o. p. W odczycie wzięła udział miejscowa ludność, wójt i rada gminy. Po omówieniu spraw, związanych z akcją sadzenia drzew zorganizowano lokalne „Koło przyjaciół drzew”, które ma za zadanie zapoczątkowanie akcji w gm. Brus.

Rada szkolna powiatowa zajęła się ostatnio sprawą oświaty poza szkolnej w powiecie. Urządziła w tym celu 6 kursów dla analfabetytów, oraz dla umiających czytać i pisać, którzy pobierają naukę ogólniejszą. Rada szkolna dąży do pokrycia nowym sześcioletnim oświaty pozaszkolnej, jednak stol temu na przeszkodzie brak funduszy oraz nauczycieli. Rada szkolna przyjąłaby też około 30 nauczycieli dla szkół pow. łódzkiego. Kandydatów powinni posiadać wykształcenie 6-klasowe. Rada szkolna urządziła też odczyty dla ludności uczęszczającej na kursa. Na odczyty te rada wysła prelegentów ze swego ramienia. (bip).

Ostatnia premjera.

Teatr Miejski: „Człowiek z budki siflera” — komedia w 4 akt. Tadeusza Rittnera. Reżyserował Janusz Sarnecki.

Duchowość twórczą Tadeusza Rittnera cechowało zawsze jakieś dziwne rozdwojenie. Obok marzenia o rzeczach wielkich i pięknych, obok tęsknoty za jakimś niezwykłym wzlotem w krainę myśli i uczucia, snuł się w nich szare, mgławce pasma rzeczywistości życiowej, zawsze mocniejszej od urojonych ideałów, zawsze zwycięskiej, albo mocą brutalności, albo postokroć groźniejszej, choć łagodniejszej w działaniu trucizny, tak zwanego zdrowego rozsądku. Ale marzenia jego i tęsknoty nie posiadały też nigdy jakiejś siły buntowniczej, jakiejś norywów aristokratycznych, jakiegoś zuchwałego rozmachu. Były one zawsze ciche i pełne zadumy, nieśmiałe, jakby już w zarodku noszące w sobie zapowiedź mającej przysię słabości i rezygnacji.

Rittner nie lubił, a może nawet i nie rozumiał życia. Uciekał przed jego realnością w świat fantazji i zamyślenia. Gdy jednak musiał już stanąć oko w oko wobec tragedii dnia codziennego, to albo ulegał bezwzględnie ich ślepej sile, albo też natrzał na nie z bolesnym uśmiechem, za którym czaił się jakiś szmierzny, nieokreślony, a nieświadomy swych przyczyn, żal. I właśnie przez te zalamania, przez te łączenie z sobą dwóch tak sobie obcych światów — świata poezji i marzenia, oraz świata prozy i rzeczywistości — utwory Tadeusza Rittnera nabierały kształtów jakichś niesamowitych grotesek, jakichś komedii, w których wesołość wszystko zdłotała się w płacz i żal, bądź tragedii, których był i cierpienie rozdarłały się w rzekomych komizmie ludzkich postaci i ludzkich przeżyć.

I może najbardziej właśnie charakterystyczna dla twórczości Rittnera jest komedia jego, nosząca tyt. „Człowiek z budki siflera”. Marzenia Rittnera stały się już tutaj tragicznym poszukiwaniem, błędzeniem po macaku, rozbitaniem się raz no raz na ciemnej i bezkrajowej drodze o wystające szare węzła szarych gmachów szarego ludzkiego życia, szarych

ludzkich pragnień, szarych ludzkich myśli. Dał się unieść na chwile tęsknocie, zamyślił się głęboko, wyhodował w mózgu swym wizję człowieka, którego dusza byłaby, niby poświęta księżycu, prześwietlona ukochaniem piękna i wielkością, a potem poszedł pomiędzy ludzi. Otworzył narcie zamknięte drzwi krainy swoich marzeń, za którymi toczyło się zwykłe życie, przeżywane codziennie przez zwykłych ludzi. I wymarzona wizja człowieka rozchylała się i znikła. Miał więc, ujrzał Rittner człowieka, nieczym nie różniącego się od innych, przystosowanego do ich sposobu myślenia i uczucia. I przyjął te metamorfozy bez oburzenia, bez tragedii, bez krzyku, jeno z tym swoim niesamowitym grymasem smutnego uśmiechu na ustach. Bo tylko w jednym sercu, w sercu naiwnej kobiety, marzącej jeszcze dziecięcy sen o wzlotach w krainie piękna, pozostał osad bolesnej żalności za utracą majakami tęsknoty.

„Człowiek z budki siflera” — ta dziwna komedia groteskowa, pełna nieoczekiwanych zalamań, fantastycznych pomysłów, nagłych wybuchów śmiechu i sentymentu, owiana ironią i zadumą, — wymaga też niezwykle subtelnego i rozumnego odtworzenia. Posiada bowiem niejedną zasadzkę, niejedną występ, o który potknąć się może aktor. Takich łatwych nieporozumień nie ustrzeżli się również i niektorzy z odtwórców komedii Rittnera w teatrze naszym, jakkolwiek naogół wykonanie jej uważać można za dość dobre. Przedewszystkiem wmiętność należy p. Wależankę, która po stać Eweliny Corelli odtworzyła z niemałą dozą śmiałości artystycznej, umiając zdobyć się na dużo szczerości, bezpośredniości i sentymentu. Pozostałe role kobiece (grały je pp. Wrześniowska, Rodowiczowa i Solecka) nie bardzo były udane. Natomiast szczęśliwie wywiązali się z zadań swych pp. Szynlder, Wiśniewski, Debicz i Oswald. Zastępca.

W sprawie zatarasowania stacji Kolejowych.

Odnośna komisja opracowuje nowy rozkład pociągów towarowych.

Dwa dni bawiła w Łodzi komisja, złożona z przedstawicieli 4 dyrekcji kolejowych w sprawie rozładowania wagonów, gromadzonych się na stacji kolejowej Łódź - Fabryczna. Komisja zwleździła dworce, oraz kilka fabryk i

w dniu wczorajszym opuściła Łódź. W związku ze swym pobytem w Łodzi komisja sporządziła odpowiedni memoriał. Obecnie opracowuje komisja ten nowy rozkład pociągów towarowych. (bip).

50,000 mk.

Polska krajowa kasa pożyczkowa puszcza w obieg, począwszy od 25 stycznia 1923 roku, banknoty, wartości 50 tysięcy.

Rysunek obu stron banknotów przedstawia kompozycje giloszowe. Całość utrzymana w kolorach pastelowych zielono-bronzozych. Wymiary banknotów 104x206.

Miljonówka.

We wczorajszym ciągnięciu milionówki wylosowano nr.

2,974,060
sprzedany w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej we Lwowie.

Niepodjęte miliony.

Następujące wylosowane milionówki nie zostały dotychczas podjęte:

- 4.583.980.
- 0.188.747.
- 1.357.851.
- 0.088.023.
- 4.014.250.
- 0.432.548.

Dr. med.
E. Szereszewska
ChOROBY DZIECIĘCE I WEWNĘTRZNE
Konstantynowska 75.
Przyjmuje od 3-5. 523-4

Proces o zabójstwo Elly Kindermanówny.

Onegdaj i wczoraj w tutejszym sądzie okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko b. sierżantowi tatarskiej dywizji Klemensowi Buchenowi, oskarżonemu o zabójstwo 19-letniej Elly Kindermanówny w Zgierzu.

Do sprawy zawieszono 37-miu świadków, przeważnie mieszkańców Zgierza oraz biegłego d-ra Czarnożyła.

Szczegóły sprawy według aktu oskarżenia przedstawiają się następująco: W dniu 25 kwietnia 1922 roku Aleksander Kinderman, będąc wraz z synem swoim Arturem i pracownikiem Sylwestrem Pelikanem w fabryce swojej w Zgierzu, przy ul. Szczęśliwej nr. 9,

usłyszał 2 strzały dane w odstępie 2 — 3 sekund.

Kiedy wyżej wymienieni, na skutek tych strzałów, wybiegli w podwórze,

usłyszeli od strony komórek lakies ieki.

Idąc w ich kierunku ujrzeni w komórce

w pozycji kłęczącej Elly Kindermanówny,

córke Aleksandra.

Miała ona ślady krwi na twarzy; z ust płynęła krew; dawała jeszcze słabe oznaki życia.

Na zapytanie, kto jej to zrobił, ranna wydała tylko iek „Kl”

więcej nic powiedzieć nie mogła. Przeniesiono ją do mieszkania, gdzie

po 20 minutach zmarła.

Rodzina zmarłej wywnioskowała, że

sprawca zabójstwa był znajomy Elly Kindermanówny, Klemens Buchen.

k którego pierwsze litery imienia zdołała wymówić zmarła.

Zawładnięta o powyższym policja wszczęła poszukiwania za Buchenem, narazie jednak nie zdołano go odszukać.

Dnia 27 kwietnia sędzia śledczy za pośrednictwem lekarza sądowego dokonał sekcji zwłok Elly Kindermanówny.

ustalono ranę w okolicy prawej kości policzkowej, zadana z krótkiej broni palnej

z odległości, nie przekraczającej 25 cmt. Kula przebiła prawa kość policzkową, przeszła przez tkanki miękkie w gardziel, uszkodziła odgałęzienie tętnicy sennej, przeszła za przełykiem i uwięzła za lewym obojczykiem.

Dnia 26 kwietnia do komisariatu p. d. w Zgierzu zgłosił się Franciszek Wojciechowski i zakomunikował, że w lesie mielejskim na Okregliku leży jakiś człowiek z raną postrzałową;

przytem dodał, że pracując tegoż dnia w powyższym lesie, usłyszał strzał, udał się więc na jego odgłos i znalazł tego człowieka. Kierownik komisariatu Zajackowski udał się na wskazane miejsce i

we wskazanym osobniku poznał Klemensa Buchena.

leżącego na wznak z rękami, założonemi na piersiach. Ranny miał oczy zamknięte, lecz odychał normalnie, mając puls również normalny. Nad okiem po prawej stronie widać było ranę postrzałową. Na pytania nie odpowiadał, jednak na wezwanie otworzył usta i Zajackowski mógł skonstatować, że w jamie ustnej krwi nie było. Buchena przewieziono do szpitala w Zgierzu, gdzie dokonany został opatrunek.

Zbadany przez sędziego śledczego Klemens Buchen przyznał się do zabójstwa Kindermanówny i wyjaśnił, że od dłuższego czasu łączyły ich stosunki miłosne, a później nawet płciowe. Oboje pragnęli połączyć się wezłami małżeńskimi, lecz rodzice Elly Kindermanówny przeciwni byli i nie pozwalali jej nawet widywać się z Buchenem. To naprowadziło Elę na myśl samobójstwa.

Dnia 25 Buchen, przechodząc przez podwórzec domu Kindermanów, zobaczył w oknie Elę. Kiwnął więc na nią; wówczas wyszła ona z koszykiem, udając, że

idzie do komórki po drzewo. Buchen wszedł za nią do komórki, gdzie Ella zaczęła się skarżyć, że jej w domu dokuczają, przyczem płakała i prosiła Buchena, aby dał jej rewolwer, a ona sama odbierze sobie życie, jeśli on się na to zdecydować nie może. Buchen uspokajał ją, lecz widząc, że to nie pomaga i że innego wyjścia niema, począł się z nią żegnać. Buchen strzelił dwa razy do Kindermanówny i chciał natychmiast pozbażyć życia i siebie, lecz rewolwer zaciął mu się. Obawiając się, że odgłos strzału sprowadzi ludzi i ci przeszkoda mu zabić siebie, uciekł do zagajnika pod Zgierzem. Była noc. Buchen chciał napisać kilka słów, aby wyjaśnić powody swego czynu, ciemność jednak nie pozwoliła mu, więc musiał czekać do rana. Rano napisał dwie kartki. Po napisaniu takowych postanowił wrócić na podwórzec domu Kindermanów, aby się dowiedzieć, co się stało z Elłą.

Jadąc przez las zobaczył jakiegoś człowieka, a obawiając się, że to już tego szuka, strzelił sobie w skroń, poczem stracił przytomność. Nie wyobrażał sobie życia bez Elly i dlatego postanowił zabić siebie i Elę. Pozostał przy życiu jedynie dzięki przypadkowi.

Zbadani na śledztwie wstępnie członkowie rodziny Kindermanów ustalili, że Buchen prześladował Kindermanównę do tego stopnia, iż bała się ona sama wychodzić na ulicę. Śledził ją i zmuszał do przebywania ze sobą. Pewnego razu naprzykład Elę, pokazując rękę z nabrzmiałymi żyłami, opowiadała, że Buchen zatrzymał ją na ulicy, chwycił za rękę i nie chciał puścić. Innym razem spotkał ją na ulicy i wyrwał jej z ręki smyczę, na której prowadziła psa, chcąc w ten sposób zmusić by z nim poszła, lecz ona pozostawiła psa w rękach Buchena, sama zaś wróciła do domu.

Zbadani na wstępnym śledztwie Adolf Bernekar i Emil Wegner, zeznali, że Buchen mówił im o swoich stosunkach płciowych z zamordowaną, przyczem opowiadał, że ona narzuca mu się ze swoją miłością i stara się te stosunki płciowe utrzymać.

Badany Euzebjusz Kauzik wyjaśnił, że Buchen zwierzył się mu, że miał stosunek płciowy z Elłą, że ona go teraz unika, a ona przez zemstę gotów jest wyrobić jej teraz czarna książkę.

Ojciec Buchena zeznał, że syna łączyła miłość z Kindermanówną, która widocznie również go kochała. Będąc w wojsku Buchen otrzymywał listy od Elly, w których skarżyła się ona, że rodzice prześladowują ją za miłość do niego i to może ją doprowadzić do samobójstwa.

Na wstępie sąd komunikuje, że do kancelarii sądowej wpłynęło powództwo cywilne rodziny zamordowanej na sumę 224.000 mk., jako kosztu za trumne, pogrzeb i stratę z powodu zamordowania córki.

Po krótkiej naradzie sąd przychylił się do prośby rodziny i dopuszcza rzecznika jej, adw. Busza.

Podczas sprawdzania świadków okazało się, że z pośród wezwanych na rozprawę trzech świadków nie stawili się dwóch, a mianowicie: Emil Wegner i Jerzy Krzewiński.

Sąd po krótkiej naradzie postanowił, niestawiennictwo Wegnera, uznać za niუსprawiedliwione skazać go na 15.000 mk. grzywny, zaś co do świadka Krzewińskiego, uznać jego nieobecność za usprawiedliwioną.

Następnie po przeczytaniu aktu oskarżenia został zbadany oskarżony Klemens Buchen, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował cały przebieg zafęcia. Opowiadał, jak w 1917 r. wrócił z niewoli niemieckiej do Zgierza i zapoznał się z Elłą Kindermanówną, a po obcowaniu przez dłuższy czas w roku 1919 wstąpił do wojska polskiego i w międzyczasie zaczęły się między nimi miłosne stosunki. Rodzice Kindermanówny, dowiedziawszy się, że się kochają, za wszelką cenę starali się do tego nie dopuścić

i Buchen od czasu do czasu przyjeżdżając na urlop był zmuszony z nią się widywać pokryjomu, o czem też dowiedzieli się jej rodzice i poczęli jej dokuczać, aż pewnego dnia w wojsku otrzymał od niej telegram, aby natychmiast przyjechał, gdyż w przeciwnym razie odbierze sobie życie.

Wobec tego Buchen przyjechał, i dowiedziawszy się, że zamierza otruć się esencją octową, postanowił zwrócić się do jej rodziców z prośbą o rękę córki. Matka była bezwzględnie przeciwna temu, zaś ojciec oświadczył, że córka może robić, co jej się podoba.

Wobec tego, że urlop mu się kończył, wyjechał do pułku do Krośnice i w dalszym ciągu ze sobą korespondował. Po pewnym czasie wrócił z wojska i stosunki się tak złożyły, że zaczął przychodzić do domu Kindermanów, którzy mieszkali na letnisku. Tu wynikiły sprzeczki z siostrami Elly, które nie pozwoliły, aby B. przychodził do nich. Wobec tego przestawał bywać u nich i postanowił zupełnie zerwać stosunki miłosne z Elłą. Pewnego dnia Ella przyszła do niego służąc z prośbą, aby przyszedł o 7 wieczorem i po widzeniu się stosunki znów się po prawyły i widywali się pokryjomu, lecz rodzice dowiedzieli się o tem i zaczęli córkę męczyć do tego stopnia, że Buchen postanowił wyjechać raz na zawsze ze Zgierza.

W tym celu krytycznego wieczoru przyszedł na podwórze Kindermanów, a Ella stojąc przy oknie, zauważyła go i pod pretekstem, że idzie do komórki po drzewo, wzięła koszyk i wyszła. Gdy Buchen oświadczył jej, że jedzie do Warszawy na posadę, poczęła płakać i prosić, aby tego nie czynił, gdyż tak się do niego przyzwyczaiła, że żyć bez niego nie może. Nagle Ella powzięła straszny plan, polegający na tem, aby popełnił wspólnie samobójstwo. To Buchena tak rozczuliło, że usiadł z nią i razem płakali. Po pewnym czasie Ella zażądała, aby jej dał rewolwer, gdyż widzi, że on jest ichórzem i rzekła, że była u spowiedzi, wobec tego ona będzie w niebie, a tam napewno się nie spotkają, gdyż on jest grzesznym.

Buchen coraz bardziej się denerwował, aż wreszcie stracił przytomność i wydobyl rewolwer. Gdy stał tak z bronią w rękę, Ella szarpnęła go za rękaw, przyczem padły strzały. Widząc ją, zalewającą się krwią, chciał się zabić, lecz rewolwer mu się zaciął. Wziął wtedy palto i przez plot zagrody Kindermanów uciekł do lasu. Tam dopiero uprzytomnił sobie, co się stało i popełnił samobójstwo.

Pierwszego dnia przesłuchano 17 świadków i biegłego.

Tragiczne było zeznanie ojca oskarżonego, oraz siostry zamordowanej. Z początku oskarżony zalecał się do siostry i pisywał do niej wiersze, ale potem skierował swe afekty do Elly. Zdaniem biegłego symulacja ze strony oskarżonego jest wykluczona, gdyż strzelił on sobie w czoło.

Drugi dzień rozpraw zajęło badanie pozostałych świadków.

Po przesłuchaniu świadków, sąd postanowił dalsze rozprawy odłożyć na dziś, niedzielę, na g. 10 rano.

Przemawiać będą strony, poczem po ostatnim słowie oskarżonego, sąd wyda wyrok. (bip.)

Echa strejku.

Wczoraj o godz. 4-ej odbyła się w lokalu krajowego związku prze mysłu włóknistego konferencja przedstawicieli związku zawodowego włóknarzy p. Daniłowicza z przedstawicielem krajowego związku w sprawie wydalania robotników za strejk w fabrykach, których właściciele są członkami związku krajowego.

Przedstawiciel krajowego związku włókn. oświadczył, że zarząd stoi na stanowisku bezwzględne go wypełniania zobowiązań, przyjętych na konferencji w dniu 17 bież. m i w tym celu zwoła konferencje tych członków związku, którzy wydalili robotników za udział w akcji strejkowej.

P. Daniłowicz uznał oświadczenie to za wystarczające.

Dnia 13 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 87 i tamże pochowany został dn. 16 b. m. na cmentarzu ewangelickim

ś. p. Alfons Karol Kamper

O ciężkim tym losie zawiadania krewnych, przyjaciół i znajomych w nieutulonym żalu pozostała

Zona wraz z rodziną.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgniowania Chorych „Bykur Ghollm i Komitet Uzdrawiska” podjął do wiadomości, że w niedzielę, d. 21 stycznia 1923 r., o g. 12 i pół po poł., jako w rocznicę śmierci

b. p. Teofili z Kurlandów Neufeldowej

odbędzie się nabożeństwo żałobne w synagodze przy Płacu Wolności № 10, na które krewnych i przyjaciół zmarłej niniejszym najuprzejmiej zapraszają.

1147-1

Z powodu nagłej śmierci Ojca współpracownika naszego MAURYCEGO

b. p. I. M. SZPIRO

wyrażamy Mu naszą kondolencję.

Erlichówna, Galicki, Giełcei, Kutnowski, Mackiewicz, Pietruszka, Weisnoll.

1101-1

Gospodarka miejska w Zgierzu.

Budowa szkół, światła, chodników etc.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Zgierzu postanowiono zaciągnąć 10 milionów pożyczki od rządu na budowę gmachu szkoły powszechnej. Postanowiono rozszerzyć światło na peryferjach miasta. Uchwalono umiastować chodniki i wybudować je tam,

gdzie ich dotychczas niema w ciągu 5 lat. Koszta tych robót pokrywają właściciele domów. Przekazano je 25 proc. magistrat, resztę zaś wreszcie wydziałowi szkolnemu uchwałę o otwarciu kinematografu szkolnego.

Schwytanie groźnych bandytów

Staną oni przed sądem doraźnym.

Jak już donosiliśmy, w nocy dn. 7 stycznia został na drodze obok wsi Bibijanna, pow. tureckiego, dokonany napad bandycki przez 4 zamaskowanych, a uzbrojonych w rewolwery bandytów. Bandyci obrabowali jadących kupców Rafała Bermiana, oraz Szaję i Faję Sztar i dawszy kilka strzałów w powietrze zbiegli do pobliskiego lasu.

Po napadzie kupcy udali się w dalszą drogę do Stawiszyna i po 2 dniach dopiero donieśli o wypadku policji w Turku.

Komenda powiatowa zorganizowała natychmiast pościg za ban-

dytami. W tym dniu odbywał się w Turku jarmark kwartalny, na który zjeżdża się zwykle kilkanaście tysięcy osób. Zmobilizowano oddział policji z okolicznych posterunków i dokonano obławy, otaczając obserwacją osoby, przebywające na targu. Poszukiwania uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, gdyż 3-ch bandytów udało się schwycić; są nimi: Stanisław Rosiak i Stanisław Kazimierzczak z Imitkowa, pow. konińskiego, oraz Ignacy Ciołkowski z wsi Budy Stakowskie, pow. tureckiego. Aresztowanych odesłano do więzienia i wkrótce staną oni przed sądem doraźnym. (bip.)

Teatr i muzyka.

Kazimierz Junosza Stepowski, znakomity artysta teatrów warszawskich, wystąpi dnia 24 i 25 b. m. w teatrze „Scala” w Łodzi, wraz z zespołem artystycznym „Teatru Małego” w Warszawie.

Odegrana będzie trzech aktowa komedia „Banco” A. Savoirra (autora „Osmej żony Słobrodzkiego”). Komedia „Banco” grana była w Warszawie z ogromnym powodzeniem. Obok p. Stepowskiego wystąpią świetni artyści warszawscy, pp. Stanisławski, Sulima i Inni.

Dochozzenia administracyjne.

(bip). Walka z brudem. Pociągnięto do odpowiedzialności karnej Mieczysława Lewandowskiego, właściciela domu przy ulicy Szosa Pabjanicka 35, za nieprze strzeganie przepisów sanitarno-policyjnych.

(bip). Budowa bez zezwolenia. Spisano protokół na Mordkę Laberta, zam. przy komisariacie rządu, budował farbarnię, ully Killińskiego, który bez zezwolenia Robotę wstrzymano, a Laberta pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

(bip). Nieprawidłowe prowadzenie meldunków. Sporządzono protokół na Wilhelmę Langlego, zam. przy ulicy Płkowej 29, i Hersza Tuske, zam. przy ulicy Piotrkowskiej 275, właścicieli domów za nieprawidłowe prowadzenie meldunków.

Wypadki.

(bip). Pożary. Przy ulicy Szarej 15, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez lokatorkę Cecylję Wachowicz, wybuchł pożar w komórkach. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży ogniowej.

— Przy ulicy Piotrkowskiej 64, zapaliły się sadze w komnie. Na miejsce przybył II-gi oddział straży ogniowej, który pożar ugasił.

(bip). Przejechanie. Na ulicy Zgierskiej obok domu Nr 121, przejeżdżający samochód szkoły automobilowej, nalechał na przechodzących Andrzeja Szczepaniaka i 13-letniego syna jego Józefa. — Zawezwane pogotowie po udzieleniu obywatelom pierwszej pomocy, odwiezł ich do domu. Szofera pociągnięto do odpowiedzialności.

Lukrezia Borgia.

Za różdżką czarodziejską sztuki kinematograficznej i znakomitego reżysera Oswalda ożyje na ekranie epoka najpiękniejszych dzieł sztuki, największego przepychu, największych okrucieństw i rozpusty średniowiecza — epoka Borgiów. Film jest tak wyreżyserowany, oprawiony w ramy tak stylowe, dekoracje i zdjęcia tak cudowne, że wszędzie zagranicą, gdzie on obecnie jest na repertuarze, wywołuje niesłychany zachwyt.

Obraz ten jest nowym tryumfem Conrada Veidta. Wobec tej wyjątkowej indywidualności i potęgi ekspresji decydująca zawyżająca rola reżysera ogranicza się do tworzenia tła godnego walnej bitwy, która wydał genialny aktor obojętności ludzi dzisiejszych. Liana Haid, Lyda Salmonowa, Anita Berber, Albert Bassermann i Paweł Wegener, wreszcie cały zespół do najdrobniejszych roli stoi na wysokości filmu świetnego, w tym sezonie jeszcze na ekranie niewidzianego.

Dowiadujemy się, że prawo demonstracji w Łodzi zabezpieczyła sobie dyrekcja kino-teatru „Luna”

1130-1

Czytacie

„Kurjer Wieczorny”

Refleksje gospodarcze.

Wynik konsylium skarbowego. — Jego pesymizm. — Pierwsze wrażenia. — Nowa deruta walutowa. — Majątek społeczny Królestwa Polskiego.

Wyniki konsylium ministra skarbu wymagają szczegółowego omówienia, które odkładamy do osobnego artykułu. Tu wszakże nie można pominąć pierwszych wrażeń tej narady. Gdzieś — niegdzieś słychać już ryczałtową krytykę, streszczającą się w starej maksymie łacińskiej:

Parvulus montes, nascitur ridiculus mus.

Taka przygana jest łatwa. Powtarza się ją zawsze, ilekroć zawiodą nadzieje optymistyczne. Ale, czy doprawdy ktokolwiek się łudził, iż konsylium doktorów skarbowych od razu wyzaruje sanację finansową?

Na skuteczność samej narady zapatrywaaliśmy się sceptycznie i dlatego wyniki jej nie przyniosły nam rozczarowania. W jednym tylko punkcie rezultaty są bardziej ujemne, niż przewidywać można było.

Nasi ministrowie skarbu co do zasadniczego zagadnienia stanęli na marnym, negatywnym stanowisku.

Oto, co mówią o kwestji walutowej:

a) stabilizacja waluty jest możliwa dopiero po osiągnięciu równowagi budżetowej i zaprzestaniu emisji pieniądza papierowego;

b) przejście do waluty, opartej na kruszcu, jest przedwczesne;

c) uzdrowienia waluty dokonać się może przez zmniejszenie wydatków, spolegowanie wytwórczości i zmniejszenie spożycia.

Brzmi to na podobieństwo wyroczeni delfijskiej. Niby dużo powiędziano, ale w formie ogólników bez treści konkretnej.

Truizmy o zmniejszeniu wydatków, powiększeniu dochodów, spolegowaniu wytwórczości wywają drzwi otwarte. Gdzie są jednak środki do osiągnięcia tych celów, gdy na początku stawia się diagnozę, że stabilizacja waluty jest niemożliwa bez równowagi budżetowej.

Skoro się odrzuca z góry możliwość stabilizacji, to właściwie odrzuca się też powiększenie dochodów i zmniejszenie wydatków. Jeśli trwać ma w dalszym ciągu płynna waluta, należyte ustalenie dochodów będzie zawsze iluzją, a powszechne zmniejszenie wydatków również postulatem nierealnym.

Zachodzi tu pewne nieporozumienie, co właściwie stabilizacja oznacza. Wszak w innym miejscu operat zaleca taki wymiar i sposób poboru danin publicznych, któryby podnosił stawki automatycznie — proporcjonalnie do spadku siły nabywczej waluty. Oto jest poniekąd stabilizacja. Stabilizować walutę można również i bodaj przedewszystkiem przez walkę z drożyzną, przez wzmocnienie jej wewnętrznej siły nabywczej. Temat drożyzny, wyzysku handlarzkiego i jego związku z upadkiem równowagi gospodarczej i skarbowej został zupełnie pominięty w naradzie ministrów.

Powiedzieć wreszcie trzeba, że nad całą konferencją zaciążyły pewne, z góry powzięte teorie, płynące z uprzedzeń do kierowniczej roli państwa w polityce gospodarczej. Hasłem był tu najdalej idący lek przed etatyzmem w nowoczesnym znaczeniu.

Nie chcemy twierdzić, iż wśród wskazań konsylium niema i wielu trafnych środków. Skonstatowanie faktu, że można podatki doprowadzić do normy przedwojennej, a nawet poza tę normę i nieodżęgniwanie się od wysokich podatków bezpośrednich — są to postulaty słuszne i w tej mierze odbiegające od wulgnej krytyki reakcji.

Natomiast główną część zaleceń w dziedzinie gospodarczej

(zmiana ustawy o czasie pracy, niekaralność dobrowolnej pracy do 2-ch godzin dziennie ponad normę ustawową, zamiar uchylecia prawie w całości ochrony lokatorów i t.p.) jest nawskroś przepojono tendencjami prawicy „narodowej”.

Oczywiście nie wyczerpujemy tu tematu. Powróćmy do niego w specjalnym artykule po exposé nowego ministra skarbu p. Wł. Grabskiego, którego natchnienia finansowo-gospodarcze były podobno magna pars postulatów konferencji. Dopiero umotywowanie przez ministra swoich konkretnych zamierzeń pozwoli dokładniej zapoznać się z programem skarbowym na najbliższą metę.

Jeśli autorzy recepty finansowej oczekiwali, że sprawi ona wrażenie na giełdach i przyczyni się do powściągnięcia niżki marki, to doznali już srogiego zawodu.

Równocześnie z ogłoszeniem sprawozdania konferencji uwydatniła się fatalna deruta kursu marki. W tym postępie bodaj nigdy jeszcze nie toniłyby resztki jej wartości. Katastrofa walutowa zastrzyła się w sposób zatrważający. Jeszcze kilka dalszych kroków, a zupełna przepaść będzie otwarta. Złosiwi mogliby utrzymywać, iż wstrząśnienia te są potwierdzeniem tezy konferencji, iż o stabilizacji marki nie powinno być mowy.

Prawda, że szalona obniżka miała tym razem związek z nastrojami politycznymi. Rozpowszechniano pogłoski o wojennych nastrojach Polski. Lecz wpływ podobnych nastrojów możliwy jest tylko w warunkach naszej sytuacji skarbowej i inflacji waluty. To też możnaby stąd wysnuć raczej naukę, że rezygnacja z wszelkich zamiarów stabilizacyjnych otwiera upust spekulacji, druzgocącej walutę.

By na chwilę odwrócić uwagę od przygnębiających ujemnych czynników, zapoznamy czytelników z wynikami ciekawego i ważnego badania, które przeprowadził dr. Henryk Grossman, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej. Wyniki te ogłoszone zostały w odbicie miesięcznika statystycznego, wydanego przez Główny urząd statystyczny (p. t. „Majątek społeczny Królestwa Polskiego”). Autor z możliwą ścisłością obliczył wartość majątku Królestwa i otrzymał następujące rezultaty:

	milj. frank.
Majątek rolny	14.132,6
Środki komun.	2.168,5
Kopalnie	690,0
Przedsiębiorstwa fabr.	15.521,7
Budynki	5.239,1
Wartość ziemi miejskiej i podmiejskiej	4.890,0
Razem	42.641,9

Jeśli tę sumę 42.642 miliony fr. złotych porównamy z ludnością wynoszącą w r. 1913 — 13.055.000 głów, otrzymamy na głowę każdego mieszkańca 3.280 fr. Analogiczne obliczenia Helffericha dla Niemiec ustaliło 5.720 fr. na głowę, a Thery'ego dla Francji 7.314. Królestwo było więc stosunkowo dość zasobne. W związku z całą Rzeczpospolitą zasobność ta powinna się znacznie wzmoc. Trzeba tylko opanować kataklizm skarbowy.

St. A. Kempner.

LEKARZ-DENTYSTA
S. Lewita
Piatrkowska 83.
powrócił.

Życie gospodarcze Polski.

SPRAWY HANDLU ZAGRA-NICZNEGO.

Nasze traktaty handlowe. W naj bliższych dniach wznowione zostaną pertraktacje w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Węgrami. Obecnie przewidzieć nie można, kiedy traktat będzie podpisany, gdyż konferencje potrwały jeszcze czas dłuższy. Oprócz tego przygotowano już materiały dla przyszłych konferencji w sprawie zawarcia traktatów handlowych z Holandją, Brazylią i Hiszpanją.

Polityka wywozowa a organizacje gospodarcze. Komitet wykonawczy Rady Naczelnej Związków drzewnych postanowił celem ustalenia linii wytycznej dla wszystkich organizacji przemysł i obrotu drzewnego w sprawie polityki wywozowej — zwołać w jednym z większych ośrodków eksploatacji drzewa we Wschodniej Małopolsce konferencje przed stawicielel przemysłu drzewnego.

Konferencja odbędzie się we Lwowie w gmachu Izby Przemysłowej i Handlowej dnia 21 b. m. o g. 11 rano.

Targi belgijskie. Konsulat belgijski w Warszawie podaje do wiadomości, że w Brukseli otwarte zostaną dn. 25 kwietnia targi międzynarodowe. Zamówienia od kupców przyjmowane będą do dn. 15 lutego.

POWIEKSZENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO.

Sp. akc. „Len Polski” w Warszawie powiększa kapitał zakładowy, wynoszący obecnie 28 milionów do wysokości 50 milionów mkp. przez wypuszczenie 44.000 sztuk akcji (prawo poboru — 11 nowych na każde 14 starych akcji). Cena emisyjna 850 mkp., termin dokupu — 17 lutego.

Zebrańie sp. akc. Fr. Karpiński w Warszawie odbędzie się dn. 17 lutego w lokalu spółki (Elektoralna 35). Na porządku dziennym m. in. powiększenie kapitału zakładowego drogą przewalutowania i emisji nowych akcji.

Warszawskie Tow. Kopalni Węgla i Zakł. Hutniczych uzyskało zezwolenie władz na powiększenie kapitału zakładowego z 700.000.000 do 2.100.000.000 mkp., drogą przewalutowania majątku i na wydanie dotychczasowym akcjonariuszom 2 nowych akcji wartości nom. po 1.000 mkp. za każda stara.

Ze związku Banków Polskich. Na czwartkowym posiedzeniu zarządu związku banków polskich p. Wacław Fajans powołany został na stanowisko dyrektora związku.

Nowa taryfa pocztowa pomiędzy Gdańskiem a Polską. Z dnem 22 stycznia r. b. wejdzie w życie nowa taryfa pocztowa pomiędzy Gdańskiem a Polską.

Kronika ekonomiczna.

PAŃSTWA BALTYSKIE

Komunikacja morska z Gdańskiem. Z Rygi komunikują, że na wiosnę jedno z polskich tow. żegluga morskiej projektuje otwarcie stałych kursów parostatków pod flagą polską pomiędzy Gdańskiem, a Rygą i Rewlem. Obecnie statek pod flagą polską jest rzadkim gościem w tych portach.

Wwóz zboża na Łotwę. Łotewski departament rolnictwa na podstawie danych o urodzaju tegorocznym i o eksportie i imporcie produktów zbożowych doszedł do wniosku, że w roku 1923 Łotwa będzie zmuszona importować z zagranicy około 2 milionów pudów zboża i 1 i pół miliona pudów paszy.

Budżet łotewski na 1923-4 rok. Gabinet ministrów przyjął budżet dochodów zwykłych i nadzwyczajnych, na następujący rok budżetowy, w wysok. 153.968.812 latów.

Ostateczne opracowanie budżetu ma być ukończone do dnia 1-go lutego, poczem będzie przedstawione do sejmu dla zatwierdzenia

Komunikacja między Łotwą a Rosją sowiecką.

W Rydze odbywają się narady w sprawie ustalenia bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Łotwą a Rosją sowiecką. Pierwotnie ma być otwarta komunikacja pasażerska, a następnie i towa rowa. Toczą się również narady w sprawie wznowienia bezpośredniej komunikacji telefonicznej pomiędzy Rygą a Moskwą i innymi miastami Rosji środkowej. Prasa zaznacza, że w ostatnich czasach tranzyt sowiecki przez Łotwę zmniejszył się znacznie i wynosi obecnie nie więcej niż średnio 13 wagonów dziennie, nie licząc w to ładunków przeznaczonych dla amerykańskich organizacji pomocy.

Rynek pieniężny.

Tydzień giełdowy.

Tydzień ubiegły zaznaczył się tak raptownymi skokami na terenie giełdy walutowej, jakich dotąd nie znaliśmy. Haussa na początku tygodnia nie miała nic wspólnego z rozwojem życia gospodarczego, a nawet z naszymi niedomaganiami skarbowymi i inflacją. Zrodziła ją panika polityczna, międzynarodowa, panika Europy, której konflikty wewnętrzne zastrzaja się ciągle i czynią trwałość światowego pokoju coraz bardziej problematyczną. Panika ta minęła, ale skutkiem jej — skutkiem, który nie minął, jest obniżenie kursu marki polskiej w Zurychu mniej więcej do dwóch trzecich jej wartości z przed 2 tygodni. Pomimo tendencji niżkowej, kursy dewiz i walut są jeszcze ciągle wyższe, aniżeli były przed zatargiem o Klajpedę i zajęciem zagłębia Ruhr przez armie francuska.

W każdym razie wszelkie symptomy przemawiają za tem, że nastroj na giełdach uległ zupełnemu przeobrażeniu. Najbardziej charakterystycznym momentem paniki walutowej były chwilejne, albo nawet wręcz niżkowe kursy na rynku papierów przemysłowych. Od dwóch dni — równoległe do spadku kursów walutowych — zauważyć się daje zwzłoka akcji. Ostatnie cedulki giełdowe wykazują nawet bardzo mocną tendencję co do tych ostatnich i niektóre papiery (H. Cegielski, Węgiel, Łany, oraz prawie wszystkie akcje bankowe) osiągnęły kursy dotąd rekordowe.

Wrażenie ostatnich enuncjacji oficjalnych (opublikowanie tez konferencji skarbowej i exposé premiera) jeszcze się nie uwydatniło. W związku jednak z niemi — o ile horyzonty polityczne się rozchmurzą — przewidzieć można likwidację skutków paniki i niżki kursów dewiz wysokocennych lub przynajmniej — nieprzekroczenie kursów dotychczasowych.

Giełda warszawska.

Gotówka.
Dolary Stan. Zjedn. 25250—25550
Franki franc. 1725.

Wzrost i wplaty.
Belgia 1540.
Berlin 1.37—1.54.
Gdańsk 1.35—1.54
Holandia 0350
Londyn 117500—116000
Nowy Jork 25250—25500
Drobne dolary 25000—25500
Paryż 1710.
Praga 720
Szwajcaria 4830.
Wiedeń 3700
Włochy 1245.

Listy zastawne.
Milionówka 1690—1700
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2850.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 5700.
5 procent. obl. m. Warszawy 335.

Akcje.

Bank Dyskontowy 54000
Bank Handlowy 40000
Bank kred. warsz. 10200
Bank zachodni 44000
Bank zj. z. polsk. 10500
Zw. sn. zarobk. 17500
Cukier 58500
Firley 8000.
Drzewo 6800
Węgiel 14200
Zielński 22000
Starachowice 48000
Łazy 80000
Cegielski 80000
Lilpop 98000
Modrzejewski 75000
Pocisk 8500
Parowozy 13500
Ostrowiec 76000
Krasinski 105000
Rudzi 44000
Zawiercie 1900000.
Zyrardów 1750000
Borkowski 8100
Jablkowski 11000
Zegluga 4250
Habersbusch 135000
Nalta 9400
Nobel 19200
Wildt 16500

Giełda nieurzędowa w m. Łodzi.

W dniu wczorajszym nieurzędowa giełda w m. Łodzi pracowała pod znakiem chwilowej balssy, do czego przyczyniło się częściowo niewydanie ceduły przez giełdę oficjalną, która w dalszym ciągu była nieczynną. Transakcje zawierały średnio.

Piacony:
Dolary 25500—25550—25800
Funt 12000—120,500
Franki fr. 1750—1750—1725
Franki belg. 1550—1540
Franki szwajc. 4800—4800—4850
Marki niemieckie 1,70—1,45
Korony austriackie 0,40—0,37—0,38
Korony czeskie 750—725
Liry 1100—1170
Le e rumuńskie —
Milionówka 1800—1700
Wiedeń czeki 0,57
Berlin czeki 1,45—1,35—1,57—1,34

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy
BERLIN, 20 stycznia. (Tel. własny „Głosu Polsk.”). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:
Warszawa 74,50
Marka polska 74,00
New-Jork 18.705,12—18.798,88
Londyn 85.785—86,215
Paryż 1.251,91—1.258,09
Wiedeń 26,95—27,07
Praga 538,65—541,55
Włochy 897,75—902,25
Belgia 1.127,17—1.137,85
Budapeszt 7,28—7,32
Szwajcaria 3.566,06—3.583,94
Helsingfors 468,82—471,18
Sofia 120,69—121,51
Holandia 7.308,98—7.345,52
Christiania 3.451,27—3.498,75
Kopenhaga 3.466,51—3.463,69
Sztokholm 4.837,87—4.892,15
Hiszpania 2.952,80—2.937,40
Buenos-Aires 6.832,87—6.867,15
Tokio 9.062,31—9.097,69
Rio de Janeiro 2.124,67—2.135,35
Tendencja wzmocniona.

Kodcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie.
ZURYCH, 20 stycznia. (Telegram własny „Gł. Polsk.”)
Warszawa 0,6175
Nowy-Jork 5,5525
Londyn 24,94
Paryż 35,40
Wiedeń 0,0075
Praga 14,85
Włochy 25,85
Budapeszt 0,2125
Sofia 3,50
Holandia 212
Bukareszt 2,80
Berlin 0,0237

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 20 stycznia. — (Tel. wł. „Głosu Polsk.”). — Na dzisiejszym zebrańiu giełdy gdańskiej notowano:
Warszawa 77,80—78,20
Marka polska 74,685—75,085
Nowy-Jork 19.950—20.050
Londyn 2.787,50—72.252,50
Paryż 1.296,75—1.305,25
Holandia 7.905,18—7.944,82
Poznań 76,30—76,70

Kursy giełdy moskiewskiej.

Na giełdzie moskiewskiej dn. 16-go stycznia piacony:
Dolary 45.000,000
Funt 186.500,000
Marki niemieckie 4,250
10 rub. złotych 230.000,000. (Russpr.)

Ceny złota.

Polska krajowa kasa pożyczkowa płaćta wczoraj za rubla złotego 12,502 mk. pol.; za markę złotą 5,698 merk pol.; za austriacką koronę złotą 4,944 mk. pol.; za złotą jednostkę monetarną unji łacińskiej (frank złoty) 4,614 mk. pol.; za gram czystego kruszcw 15,698 mk. pol.

Dlaczego ziemiopłody drożeją.

W ostatnich czasach, jeszcze przed szalejącą od dni kilku zwyżką walut, notowania ziemiopłodów na wszystkich krajowych giełdach zbożowych wzrastały nadzwyczaj szybko i napozór bez jakichś widomych powodów, gdyż np kurs marki w tym okresie nie ulegał zasadniczym zmianom i trzymał się na poziomie około 18 tys. za dolar.

Zamalo jednak, poza sensacyjnymi i przeważnie mijającymi się z celem i niecisłymi wzmiankami w pewnych dziennikach, pisze się u nas i zastanawia nad faktycznymi przyczynami wzrostu cen zboża.

Przyczyny te są bardzo proste i wyraźne, lecz naogół o nich albo się nie wie, albo się nie chce wiedzieć.

Jest to chaotyczny, pozbawiony wszelkiej planowości sposób zakupów, dokonywany w celach aprowizacyjnych przez nasze organy państwowe i komunalne. Nie poczyniono w odpowiednim czasie chociażby minimum zapasów, a potem kupuje się za wszelką ce-

nę w okresie najraniej sprzyjającym, kiedy ze względów klimatycznych utrudniona jest młocka i dostawy kołowe do stacji kolejowych. Mało tego, Wojsko i magistraty zawierają umowy na dostawę zboża z niezawsze odpowiednimi i solidnymi pośrednikami z warunkiem, że dostawy dokonywane będą po cenach, notowanych przez giełdy w dniach dostaw, by w ten sposób osiągnąć kolosalne zyski. Są to fakty, nie wymagające dalszych komentarzy. Należałoby tylko zwrócić na nie baczną uwagę. Tolerowanie czegoś podobnego jest niedopuszczalne ze względów ogólnopństwowych.

Istnieje przecież towarzystwo aprowizacji miast, związek miast, istnieją również odpowiednie organy mia. wojny, które powinny wnikać w tę sprawę, zgóry opracować plan zakupów, a w każdym razie i pod każdą pozoformą nie powinny zawierać umów, które zdają nabywcę na łaskę dostawcy i które tak szkodliwie odbijają się na gospodarce krajowej.

Z kraju.

Warszawa.

Konfiskata „Gazety Porannej“.
(w) Z polecenia prokuratury, komisarz rządu na m. st. Warszawy, p. Franciszek Anusz, nakazał konfiskatę wczorajszego numeru „Gazety Porannej“ za artykuł wstępny p. t. „Po czynach ich poznać je“.

Jednocześnie redaktora odpowiedzialnego „Gazety Porannej“ pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z art. 154 (nieposzanowanie władzy), oraz z art. 263 (rozpowszechnianie niepokojących poglądów).

Walka z lichwą żywnościową.
(w) Wydział walki z lichwą w Warszawie utworzył lotne oddziały dla łapania lichwy żywnościowej w sklepach.

Oddziały te rozpoczęły już swą działalność we wszystkich komisariatach.

Poznań.

Pogrzeb ofiar katastrofy.
(p) Pogrzeb kapitana pilota 3 pułku lotniczego w Poznaniu, śp. Eugenjusza Puszczewskiego, któ-

rego ponosił śmierć tragiczną podczas lotu ćwiczeniowego w Ławie, odbył się wczoraj z kosztami głównego szpitala wojskowego przy ogromnym udziale publiczności. Trumna złożona na samolocie ciągnioną przez sześć koni okrytych koni. Orszak pogrzebowy, na czele którego postępowała kompanja honorowa 3-go pułku lotniczego i orkiestra 15 pułku ulanów, skierował się wpraw do kościoła garnizonowego, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne. Trumna wniesiona na katafalku przed wielkim ołtarzem, ginęła poprostu w toni drzew i zieleni, dostarczonych bezinteresownie przez magistrat m. Poznania z ogrodów miejskich. Po nabożeństwie ruszył obrzynny pochód na nowy cmentarz garnizonowy. Podczas pochodu krążyło nad miastem 6 samolotów Półkera. Kondukt żałobny prowadził kapelan garnizonowy ks. Janaszk w asyście 3 księży. W żałobnym obrzędzie pogrzebowym uczestniczyli dowódca O. K. gen. Raszewski, generałowie Milewski i Hausner, delegacje wszystkich pułków poznańskich, jak również z Warszawy, Krakowa, Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza itd. ze wspólnymi wieńcami.

Białystok.

Poród na raty.

p) Poród na raty — ten zupełnie nowy proceder, wprowadzany w życie pewna szczęśliwa matka dwóch dorodnych acz bardzo jeszcze młodocianych fanaków.

Jest nią pani N., żona mistrza krawieckiego, zdawna osiadłego w Białymstoku.

Przed dwoma mniej więcej tygodniami pani krawcowa obdarzyła swego męża zdrowym potomkiem.

Aż tu dołądnie w tydzień po narodzinach pierwszego syna, złożył się na świat jego brat z natury widocznie flematyk, nie mniej jednak dzielny kawaler...

Radość męża i tym razem nie miała granic. Co dwóch — to nie jeden!

Ale mimo to ponosił na osobności rzekł dumnie z sukcesu żonie: — A narazie możeby już na tem porzucić...

Sasiadki zazdroszczą sławy, a lekarze poważnie komentują to spóźnienie młodszego infantu.

Opczno.

Niepowołany rewident

p) W nocy z dnia 3 na 4 stycznia t. b. niezłany sprawca za pomocą podrobionych kluczy dostał się do lokalu sądu pokoju w Opcznie i zniszczył przez spalenie w pięciu około 4 tysiące akt spraw sądowych, oraz różne książki, jak repertorium, książkę przychodu, kontrolę grzywien i t. p.

Dotąd jeszcze nie został wysłany niepowołany kontroler ksiąg sądowych.

Fotografja bez drutu.

(o) „Daily Mail“ donosi o ważnym naukowym odkryciu, a mianowicie fotografji bez drutu 30 lat temu Amstutz wynalazł metodę, przy pomocy której obraz każdy dzieli się na drobne cząstki, z których każda oznaczona była numerem, dla podania jej odległości, względnie światła i cienia. Metoda ta została obecnie na nowo odjeta i ulepszona, ale nie dała ona dotychczas zadawalających rezultatów. Fotografja może być przeniesiona tylko wtedy, gdy sta nowi ona podstawę wysyłanego obrazu. Taka metoda została obecnie wynaleziona. Jest to aparat, wynaleziony przez T. Thorne Baker'a jeszcze w latach 1908 — 1911 i wtedy już przesyłano te-

legraficznie setki obrazów z Manchesteru i Londynu do Paryża.

W ciągu ostatnich dwóch lat pracowano nad tem, by osiągnąć te same rezultaty przy telegrafowaniu bez drutu. Rezultaty są dotychczas niezupełnie zadawalające, ale pomimo to można już przesłać dosyć dokładny obraz. Przesłanie takiej fotografji trwa o kolo trzech minut. Specjalnie spreparowana fotografja zostaje połączona z aparatem wysyłającym i po kilku minutach aparat odbierający otrzymuje dosyć dokładne jej wyobrażenie. Podczas dotychczasowych prób odległość wynosiła zaledwie 100 metrów, ale można żywić nadzieję, że niedłukim jest czas, gdy można będzie przesyłać fotografję z jednej półkuli na drugą.

Trzeci o roli floty czerwonej.

Według wiadomości z Moskwy, Trzeci, przyjmując deputację Centralnego zarządu związku młodzieży komunistycznej będącego szefem czerwonej floty, wygłosił mowę, w której oświadczył, że wobec wzmożonego nacisku państw imperialistycznych na republikę sowiecką, potęguje się również rola i odpowiedzialność floty czerwonej. — Wskutek zajęcia Władywostoku Rosja sowiecka uzyskała znowu dostęp do oceanu Spokojnego i w obronie jej granic na Dalekim Wschodzie flota sowiecka odegra wielką rolę. Potęga floty materialna i moralna powinna być odrodzoną i w tym kierunku muszą się skupić wysiłki wszystkich obywateli Rosji sowieckiej i przedewszystkiem w związku młodzieży komunistycznej.

Kilkowerszówki.

Uchwalony przez radę ministrów 40 proc. dodatek do pensji urzędniczych będzie bezzwlocznie wypłacany.

Według pogłosek, nadzwyczajnym komisarzem do walki z drożyzną ma być mianowanym p. Anusz, komisarz rządu na m. Warszawie.

Dnia 22 bm. sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywać będzie sprawę wyroku, znoszącego konfiskatę „Myśli Narodowej“.

Komisja prawnicza, zmieniała ustawę o rekwiizycji mieszkań w tym sensie, że w hotelach mają być rekwirowane mieszkania dla posłów i senatorów.

W najbliższym czasie powstanie w Polsce komitet utworzenia lotnictwa sanitarnego pod protektoratem Piłsudskiego.

Komisja regulaminowa sejmu zawiesiła postępowanie sądowe karne przeciw p. Królikowskiemu posłowi komunistycznemu z Warszawy.

Radjotechnicy polscy wystosowali do senatora Marconi'ego gen. Perrie listy z prośbą o przyjęcie godności członków honorowych.

Dziś powraca do Warszawy del. min. skarbu, dr. Barański, który konferował na G. Śląsku w sprawie wprowadzenia tam w obieg marki polskiej.

Dyrektor depart. spraw śląskich p. Kiedroń, wyjechał do Katowic w celu przejęcia aktów górnośląskich oraz w związku z wystawą przemysłową w Katowicach.

Sowiety, utrudniając pracę polskiej placówce reparacyjnej w Mińsku, dokonali kilka atestowań, przeciwko czemu rząd polski zaprotestował. W Warszawie oczekują odpowiedzi sowieców.

Z więzienia lwowskiego zbiegł 16 bm. Rodzeń-Starbiewicz, jeden z organizatorów partji komunistów w Polsce.

Teatr Żydowski „SCALA“
— Cegielniana № 18. —

Ostatnie występy gościnne znakomitych artystów
Pp. Misy Fiszona, Wery Zerkawskiej i B-ci Fenigsztajnow.

Dziś, w niedzielę, dnia 21 stycznia, o godz. 8 i pół wieczorem arcywesoła operetka w 3-ach aktach
„Królowa cyrku“

W poniedziałek, 22 stycznia, o 8.30 w 5-cie popularne przedstawienie
„Słuchaj Izrael“
sztuka w 3 aktach Ouyss Dymowna z P. Piszkonem w roli głównej

Pierwsza Łódzka Chemiczna FARBARNIA FUTER
ulica Gdańska № 8, m. 9, (front).
Przyjmie do farbowania wszelkiego gatunku futra nowe i używane na naturalny czarny i wszystkie inne kolory, podług najnowszej i zaawansowanej metody. Długo i szpony farbuje również na kolor brązowy. **Uwaga!** Kolor jest trwały i nie farbuje. Ceny przystępne. Dla magazyńców i kuś nierzy rabat.
150-2
W. SZEJMAN.

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 12-2 pp 1 od 5-8 w.
Gdańska (Długa) 42.

Dr. med. Braun
Południowa № 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8-11 i pół, 1-2 i od 5-8. Panie 4-5.

Dr. A. Szmigiel
Choroby nerwowe
Godziny przyjęć od 5 do 7 wiecz.
Zawadzka Nr. 29.
7043

„HYGIENA“
przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres czyszczenia, wystaw i okien, farby, malowania, tynkowania i cyklinowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań
Andrzeja Nr. 2

Pierwszorządny zakład gotów rubio- Piórkowska 79
rów damsk.
(w podwórzu, prawa oficyna) 1159-1

Z. ZALCMAN
Przyjmuje wszelkie zamówienia z własnego i powierzonego materiału Ceny przystępne. 1159-1

Stołowy, gabinet, sypialnia
oraz inne meble do sprzedania, Nawrot Nr. 4, m. 7, od 12 pp. 900-3

Ładnie i Prędko
czyli pisak kaligraf L. BERMAN, również poprawia wszelkie brzydkie charakterystyki pisma w ciągu 15 lekcji. Konstanyńska № 7. 815-2

3 aparaty spawalne
schweis-aparaty do sprzedania. Piórkowska 86, L. Andrzejak. 627-2

BRYLANTY,
perły, złoto, srebro, zegarki, różną biżuterję stare zęby i dywany kupuje; placę najsumienniejszą
Sklep jubil. **J. Herszkorn,** Cegielniana 37, róg Piórkowskiej.

Poszukuję natychmiast 840-1

pokoju
elegancko umeblowanego w sąrodnieści do 30 czerwca 1921 r. Cena obywatnia. Oferty okazniowci dowodu osobistego 059907 do „Glosu Polakie“.

ZAKŁAD FRELBSKI WANDY BUDNEJ
SIENKIEWICZA 67, m. 5.
Przyjmuje dzieci od lat 3 do 7.
133-1

Najnowsze modele. — Elegancka robota. — Pierwszorządny męski zakład krawiecki.
B. BERGMAN
6-go Sierpnia 32.
Laurent Academie Internationale w Paryżu i Wiedniu 167-1

Wydzierżawie plac lub skład,
zastany pod sprzedaż węgla i drzewa. Oferty „Plac“ do „Glosu“. 1160-1.

Doktor SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne.
codz. przyj. od 5-7 i pół. w niedz. i święta od 11-1 po po
Benedykta № 1 (6-go Sierpnia) 236-11

Dr. MARJA Józefów-Lewinsonowa
Chor. weneryczne i skórne (dłakoblet i dzieci)
Godz. przyj. od 5-4 pp.
Cegielniana 6.
WUZ 22(XI-21) 489 10

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włośców, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena
Zawadzka nr. 1.
Przyjmuje od 1-1 i od 5 do 8 dla pan od 4-4

Dr. med. Zeligsonowa
Przyjmuje od 11-3; w niedz. i święta od 2-4.
Ul 6 Sierpnia (Bened.) 1.
Choroby kobiece, skórne i weneryczne (Kob.)
Użycie własne na twarzy elektroiz. 17-83-40

Lekarz dentysta Feliks Seidengart
Zawadzka 10
Przyjmuje 10-1 i 3-7 132-1

Zakład kuźnierski H. Waserman
Piórkowska 42
wykonuje wszelkie roboty futrzane damskie, jak również po cenach przystępnych

Dr. J. Solańwiejczyk
Chor. skórne i weneryczne
ul. Pańska Nr. 4
róg Konstanyńskiej
Przyj. od 9-1 i od 3-4 pop 621-8

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10-12 i 5-7
Nawrot № 7.

Dr. S. KANTOR
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.
Leczenie promieniami Roentgen światłem.
Ewangielicka 2
Godz. przyjęcia od 9-4 r. 5-9 pp. la panie 3-5-5

Z powodu likwidacji
Wyprzedają kapelusze damskie, dodatki dla modystek oraz urządzenie. F. Bódanowski, Piórkowska 21. 112-1

Do zaprowadzonego sklepu manufakturowego w centrum miasta, Piórkowska, front, poszukuje wspólnika (chrześcijanina) z kapitałem 10 — 15 milionów. Oferty do „Glosu“ sub „Z. S.“ 112-1-2

Zamienie
3 pokoje z kuchnią w centrum w Warszawie na 1 i 2 w Łódz. Gł. do 10 pp. 050-3
Warszawa

Biuro Techniczne Władysława Kruka

w Łodzi
ul. Przejazd Nr. 14.

- Dział instalacyjny.** Instalacja oświetlenia, siły pociągowej i sygnalizacji.
- Dział handlowy.** Hurtowa i detaliczna sprzedaż porcelany elektrotechnicznej.
- Dział aptekarski.** Porcelanowe filtry, infuzorki, lejki, menzurki, moździerze, parownice, puszki, słoiki wszelkich wielkości, tłoczki, tygielki, rondelki, łopatkki.
- Dział włókienniczy.** Różnego rodzaju gilzy porcelanowe i t. p.
- Dział farbiarski i wykończalniczy.** Naczynia, kółka, pierścienie i t. p. przedmioty z porcelany.

921-6

„NASZE SPRAWY”

czasopismo, poświęcone sprawom zawodowym pracowni handlowych i biurowych
wznowione zostanie wkrótce i ukazywać się będzie regularnie — co miesiąc!

Prosimy kolegów — pracowników biurowych oraz pokrewne instytucje pracownicze o zasłanie naszego pisma korespondencjami i artykułami z życia pracowniczego.

Na łamach naszego organu chętnie udzielać będziemy miejsca wszelkim poglądom, w łonie rzeszy pracowniczych nurtującym.

Na żądanie — za artykuły treści zasadniczej — płacimy honorarium — podług umowy.

Adres redakcji i administracji: **Związek Zaw. Prac. Handl. i Biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21.** 128-1

PRAWNIK

ze znajomością języków i kilkunastu lat doświadczeniem w handlu i przemyśle poszukuje odpowiedniego stanowiska w poważnym przedsiębiorstwie lub instytucji przemysłu włókienniczego.
Oferty sub „B. T. 94” do Adm. „Głosu” 39-

Lokal

Kantor, 5 pokoi, 400 mtr. kwadr. składy i piwnice, zdalny na interes handlowy lub przemysłowy — wolny 1 lutego r. b. Poszukuje współnika, lub odnajmę całość, częściowo.
Zgłośz. (oferty) pod „H. P.” biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 51. 134-2

Motory

elekt. jeden 10 K Bermana, Berlin, 1400 obrótów 120/220 kompletnie używany i jeden 7 i pół K. Pöge Chemnitz nowy — 1400 obrótów 120/220 woltów kompletny. okazjonalnie tanio do sprzedania
Zgierz, ul. Średnia 22, m. 4 148-1

Sprzedż wyrobów futrzanych



surowych oraz gotowych w wielkim wyborze.

Przyjmowanie reperacji wszelkiego rodzaju
Piotrkowska 38,
i p. front. 024-15

Telefon 14-99

Korespondent niemiecko-polski

(chrześcijanin, tylko wybitnie samodzielna siła, poszukiwany dla większego przedsiębiorstwa przemysłowego. Oferty własnoręczne pod „T. P.” do Adm. „Głosu Polskiego”. 967-2

biegłej stenotypistki

z dokładną znajomością polskiego i niemieckiego. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę z dłuższą praktyką. Oferty sub. „W. M. 81” do Adm. „Głosu Polskiego” 1031-2

Biuralistka

pierwszorzędna siła pomocnicza, dobra korespondentka i maszynistka poszukuje zajęcia na 2 godziny wieczorne w biurze lub przedsiębiorstwie handlowym. Oferty sub „S. L.” do admin. „Głosu”. 1575-2

Ważna nowość!

Znana fabryka kolder watowych

A. Marchewka

Łódź, Pomercka 3 (dawniej Średnia 1)
wyrabia znnowu różne koldry watowe i pachowe w wielkim wyborze, za hurt i detal, z akuracją obowiąz. Proszę Sz. Klientelę miłe odwiedzić

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (dróg podwórze).
przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę 3000 mk. operacje i opatrunki od umowy. 509

Szofer zawodowy

z 18-letnią praktyką władający 3 językami, żonaty, bezdzietny, na posadzie niewymówionej pragnie takowe zmienić zaraz lub później.
Piotrkowska 157. Arno Dietel. 792-3

Wykwalifikowany

pomocnik-buchaltera

korespondent z kilkunastu lat praktyką poszukuje posady. Poważne referencje. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego” sub. „I. H. 250.” 968-2

Powinno instytucja przemysłowa poszukiwać od zaraz

PIERWSZA W KRAJU

Fabryka owsianych produktów odżywczych i kawy słodowej

Adama Branickiego

w Sosnowcu

POLECA:

- Kaszę owsianą „Zdrowia”
- Mączkę owsianą „Zdrowia”
- Kakao owsiane „Zdrowia”
- Kawę słodową „Zdrowia”

165-1

Skład: **R. Seidengart, Piotrkowska 44,** Telefon w Łodzi 10-89.

Węgiel kostkowy

cena mk. 10.700 za 100 k-o (1 korzec) z Kopalni Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „SATURN” Zagłębia Dąbrowskiego
do nabycia dnia 22 b. m. po 2-5 korcy na składzie p. S. C. Abramowicza, Kolejna 6, og. ok. 150 korcy p. H. M. Liebermann, Węglowa 5. 200
Po otrzymaniu dalszych transportów, bezpośrednio od Kopalni, nie omieszkamy zawiadomić o tem Szanowną Publiczność.

Związek Kupców Materiałów Opałowych i Budowlanych w Łodzi, Kilińskiego 61. 163-1

OGŁOSZENIE.

Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 1 lutego r. b. umysłowo chorzy, leczący się w szpitalu „Kochanówka” na rachunek Magistratu m. Łodzi, zostaną przewiezieni do zakładu Psychiatrycznego w Kołobrzewie na Pomorz.

Rodziny chorych oraz osoby zainteresowane winny zgłosić się do biura Wydziału Zdrowotności Publicznej, Plac Wolności 1, pokój 11, w dniach od 22 do 29 stycznia r. b. w godzinach od 10-tej rano do 1-ej po południu dla zasięgnięcia bliższych informacji i uskutecznienia odpowiednich formalności.

Magistrat,

162-1

Wydział Zdrowotn. Publicznej.

Zatwierdzone przez M. W. R. i O. P.

„Kursy Języków oraz Nauk Handlowych I. H. Poznańskiego” w Łodzi

zostały zreorganizowane i wznowione.

Zapisy przyjmuje Kancelarja Kursów (Zawadzka 9, front I p. w lokalu Progrimm, Kriegera) codziennie prócz niedziel i świąt od 7-9 w. Po ukończeniu kursu Zakład wydaje świadectwa uzn. przez M. W. R. i P. P.

169-1

DYREKCJA.

Modystka

starsza panna wykwalifikowana, tylko z pierwszorzędnym magazynem poszukiwana zaraz Wład. „Bracia Singer” sklep galanterji, Zawadzka 6. 028-3

Mieszkanie

2 lub 3 pokoje z kuchnią, poszukiwane. Cena obowiązkowa. Pośrednictwo społeczne wynagrodz. Abramowicz, Południowa 39. 986-3

PROKURENT

jednego z większych banków w Łodzi poszukuje umiarkowanego pokój przy inteligentnej rodzinie możliwie w środku miasta. Cena obowiązkowa. Oferty pod „R. W.” do adm. „Głosu”. 1035-2

za Brylanty

platynę, zęby, złoto i zegarki. płaci najwyższe ceny
B. SZPIRO,
Konstantynowska 20. 429-52

Ważne dla piekarzy i rękodzielników!

Maszyny, filisy zagraniczne, armatury piekarskie oraz wszelkie reperacje wykonuje szybko i najtaniej

Z. Orner

b. współwłaśc. f. Twardowicz i Orner
Długa 2 (wejście ul. Szkolnej 1)

Magazyn „ERNESTYNA”

Ul. Nawrot Nr. 1a, 3-ci dom od rogu.
poleca najwziewsze fasony paryskie i wiedeńskie, oraz wykonywa wszelkie zamówienia, jako to: korsety higieniczne, leniuszki, opaski, biustonosze i t. p. Przyjmuje gorsety do prania i reperacji. Wykończenie staranne. Ceny niskie. 1154-1

Pies rasy wilczej

zagał. Wabi się „Beki”, 2 letni. Do oddania za wynagrodzeniem: Łódź, Kątna 1, u W. Meistra. 944-3

MAISON d'ART

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA JEDWABNYCH I WĘZNIANYCH JUMPROW (sweatrow) Przyjmuje obetalunki z własnych i powierzonych materiałów. 813-3
Południowa 25 m. 26.

Kup pożyczkę złotą!

Lodownia. do wynajęcia.

Sklepiąca lodownia, mieszcząca około 10,000 cent. lodu, z przylegającym stawem, bliższa wiadomość: ul. Kilińskiego 86 m. 4. od 12-2 w poł. 104

Związek Zawodowy Pracowników Handl. i Biurowych m. Łodzi.

We wtorek, dn. 28-go stycznia r. b., o godz. 8-ej wiecz., odbędzie się w lokalu Związku (Al. Kościuszki 21)

organizacyjne zebranie

sekcji ekspedycyjno-transportowej przy naszym Związku. Wszyscy pracownicy tej branży, członkowie Związku naszego, winni się stawić

Na porządku dziennym sprawy pierwszorzędnej wagi! 127

Jedyna rządowa linja amerykańska do Ameryki i Kanady
udziela bezpłatnie pasażerom informacji i wskazówek, aby umożliwić im prędkie osiągnięcie numeru rejestracyjnego przed wstrzymaniem emigracji

Najbliższe odjazdy:

America	7 lutego	11 kwietnia
President Harding	14 lutego	21 marca
George Washington	21 lutego	28 marca
President Roosevelt	28 lutego	4 kwietnia

UNITED STATES LINES
WARSZAWA WILNO ŁÓDŹ
Senatorska 20-22 Wielka 67 Senatorska 5
ŁÓDŹ, Kościuszki 2

Majster

przedstawiany i szerszy obszar na montaż maszyn, na czasankową i wiganję — poszukuje zajęcia. Oferty do adm. „Kurjera Wieczorn.” sub „R. F. 75.” 105-1

Maskaradowe PERUKI

najnowsze ozdobienie salon fryzjerski „Belle Teté” Konstantynowska 15. 678-2

Poszukiwana wychowawczyni

tylko z pierwszorzędn. świadectwami, do 8 letniego chłopaka. Zgł. się wieczorem od 8 do 9, ul. Sienkiewicza 29, m. 5. 097-1

Futro

męskie Lira, kołnierzy wydra, w dobrym stanie, cena przystępna. Wład. Wachodnia 34, Pasman-tir, pr. oficyna, III piętro od 10 do 6 wiecz. 994-1

Meble.

Sypialka orzechowa, biały pokój dziecinny, dębowy stółowy pokój, salon nadający się dla doktora i pojedynocze, szały, z powodu wyjazdu do sprzedania. Obejrzeć przed poł. 10-1 u P. Karola Wutke, Cegielniana 70. 065-1

Dyplomowana

Lekarka-dentysta poszukuje posady w Łodzi lub na wyjazd. Of. do „Głosu” sub „Lekarka-dentysta”. 114-1

MŁODY

inteligentny człowiek izraelita poszukuje ładnie umeblowanego pokoju. Cena nie krapuje. Oferty do hotelu „Polonia” Dzielna 88, pokój 304. 115-2

Mieszkanie w Poznaniu

umeblowane, 1 pokój z kuchnią, zamienić na 1 pokój z kuchnią z meblami w Łodzi. Wiadomość: Wólczańska 26 98, Michałowicki. 826-3

Ważne dla fabryk!

Roboty spawania i cięcia metali oraz wszelkie reperacje maszyn wykonuje Zakład ślusarsko-mechaniczny, ul. Napółkowskiej 7 (dawniej Staro-Zarzevska). Roboty pilne na polecenie. 147-18

Podłogi dla fabryk, z „Beton American”

oraz bruki wszelkiego rodzaju bezkonkurencyjnej trwałości wykonuje

E. TORBERG

dawniej L. TORBERG i Syn
Łódź, Al. 1-go Maja 75.

Baczność! NA RATY

wygodnie dostać można garderobę męską i damską najnowszych fasonów w firmie

„EKONOMRAT”

Gdańska (dawniej Długa) 18, lewa oficyna, drugie wejście. 876-8



SEZON 1922-23.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

Zarząd i Sekretariat: Piotrkowska 79

SALA FILHARMONJI, Dzielna 20. Dziś, dnia 21 stycznia 1923 r. o godz. 19 w poł.

15-ty Poranek Muzyczny (Ludowy) „Muzyka Polska”

Dyrektor: TEODOR RYDER. Solistka SALOMEA HENRYKOWSKA (fortepian).

Dziś, dnia 21 stycznia 1923 r. o godz. 4 po poł.

15-ty Koncert Symfoniczny Popołudniowy III-ci z cyklu „Koncertów Operowych”

Dyrekcja: TEODOR RYDER. SOLISTI:

Irena Cywińska i Aleksander Karpacki. (Prima donna opery i baryton Kijowskiej państw. Poznańskiej).

W programie m. in.: NIOSKOWSKI: Uw. „Morskie Oko”; NOSKOWSKI: „Polonez elektryczny”; MONTUSZKI: Uw. do op. „Hrabina”; I. SEN NA WISIE: Chodźcie; POLONIA: Faszyr i tów orkiestry.

Jutro, dn. 22 stycznia 1923 r. o godz. 8.15 wiecz.

16 Wielki Koncert Symfoniczny (4-ty z trzeciego cyklu abonamentowego).

Dyrekcja OSKAR FRIED

SOLISTKA Irena Dubiska (skrzypce)

W programie m. in.: Lr. Beethoven: Symfonia № 6 „PASTORALNA”.

BUZONI — Koncert skrzypcowy

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji Łódzkiej

Niniejszym zawiadamiam się Sz. Publiczność m. Łodzi i okolicy, iż klinika prywatna, mieszcząca się na rogu ul. Podleskiej i Lipowej, nabyta została przez Baptistów i od dnia dzisiejszego prowadzona będzie pod nazwą

Szpital Peabody - Montgomery

Naczelnym lekarzem pozostaje nadal Dr. Watten. Zarząd kliniki i pielęgniwanie chorych objął Baptistowski dom Dżakonis „Tabea”.

Chorzy będą przyjmowani w każdym czasie po cenach umiarkowanych i znajdują tu troskliwą opiekę.

Rada Opiekuńcza Szpitala Peabody-Montgomery.

1100-1

Włoszenia drobne

Włoszenia drobne (Za wyraz 75 mk.)

1. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

2. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

3. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

4. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

5. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

6. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

7. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

8. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

9. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

10. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

11. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

12. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

13. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

14. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

15. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

Włoszenia drobne

Włoszenia drobne (Za wyraz 75 mk.)

1. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

2. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

3. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

4. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

5. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

6. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

7. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

8. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

9. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

10. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

11. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

12. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

13. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

14. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

15. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

Włoszenia drobne

Włoszenia drobne (Za wyraz 75 mk.)

1. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

2. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

3. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

4. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

5. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

6. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

7. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

8. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

9. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

10. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

11. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

12. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

13. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

14. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

15. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

Wykwintna konfekcja damska oraz bielizna

Dom Wiedeński tel. 5-43 Piotrkowska 109 Najnowsze modele

Włoszenia drobne

Włoszenia drobne (Za wyraz 75 mk.)

1. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

2. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

3. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

4. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

5. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

6. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

7. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

8. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

9. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

10. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

11. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

12. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

Pracownia „Marta” Gorsetów

Łódź, Piotrkowska 130 (w podwórzu). Poleca: Gorsety najnowszych fasonów gotowe i na obstalunek. Biustonosze w piętnastu różnych fasonach, zastosowane do dzisiejszych wymagań mody. Pasy umowe i płócienne bez fiszbinów, nadające piękną linię i nie krępujące ruchów. Paski higieniczne z podszkaml. Pasy brzuszne przed i po pologowe, chroniące od zniekształcenia figury. Paski do podwiązek. Gorsetyki prostotrzymacze dla młodych pańienek i t. p. Przyjmuje się reperacje, przeróbki i pranie gorsetów. 930-3

Fabryczny gmach

nowy 4 piętrowy z oficyną do sprzedania lub wdzierżawienia w Zgierzu, Baum, ul. Szczęśliwa № 20. 875-

MASZYNISTA

dobry ślusarz, otrzyma korzystne zajęcie. Zgłaszać się od godz. 5-7 pp.: Meve Gajewski, Piotrkowska 44. 92-1

Bocznicza kolejowa

przyjmuje na skład i w Komis wszelkiego rodzaju towary z dziedziny opałowej i budowlanej. Wiadomość: Zielony Rynek 6, m. 1, od 2-4 pp. i od 8ej wiecz. 121-2

Inżynier-mechanik

z wieloletnią praktyką w przemyśle włókienniczym w kraju i zagranicą, zyczą sobie zajęcie stanowiska kierownika ruchu w większej fabryce, ewentualnie kierownictwo i nadzór techniczny w kilku mniejszych fabrykach. Łaskawe oferty do 1-go Francuskiego zakładu spawania, Sienkiewicza 22, dla inżyniera praktyka. 930-1

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 100 mk.)

1. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, naszyje do szycia. Placę najwyższe ceny. Łódź, Benedykta 28 m. 13. 603-10 k

2. Meble: stołowy, szklany, sprzedam tanio, Kaczorowski, ul. Piotrkowska 35 (w podwórzu). 032-2 k

3. Sprzedam wraz z lokalem i galonmaszyną (Häkelmaszyna), 1 handstühl na 10 Lauf, 1 Spinnmaszyna 12 Lauf, Wiad. Piotrkowska № 62, prawa oficyna, il weiselo, do 10 rano i od 1-3 pp. 972-3 k

4. Wa warsztaty do wyrobienia kółder tanio do sprzedania. Wiadomość Aleksandrowska № 75, w sklepie. 118-1 k

5. Sprzedania warsztatu stolarski i wózek, ul. Suwalska 19. 9.0-3 k

6. Wino zaraz sprzedam - 300 miejsc, kompletne urządzenie na przynajmniej 100 miejsc, w największym przemyśle - mieszkanie na Górnym Śląsku. Wiadomość: Krolewska Huta, ul. Cesarzowska 61, u właściciela. 120-3 k

7. Włoszenia drobne (Za wyraz 75 mk.)

8. Włoszenia drobne (Za wyraz 75 mk.)

9. Włoszenia drobne (Za wyraz 75 mk.)

Posady i prace.

Poszukiwani. (Za wyraz 70 mk.)

1. Inteligentna panna, była kierowniczką sprzedawczyń, sprzedam tanio, Kaczorowski, ul. Piotrkowska 35 (w podwórzu). 032-2 k

2. Sprzedam wraz z lokalem i galonmaszyną (Häkelmaszyna), 1 handstühl na 10 Lauf, 1 Spinnmaszyna 12 Lauf, Wiad. Piotrkowska № 62, prawa oficyna, il weiselo, do 10 rano i od 1-3 pp. 972-3 k

3. Wa warsztaty do wyrobienia kółder tanio do sprzedania. Wiadomość Aleksandrowska № 75, w sklepie. 118-1 k

4. Sprzedania warsztatu stolarski i wózek, ul. Suwalska 19. 9.0-3 k

5. Wino zaraz sprzedam - 300 miejsc, kompletne urządzenie na przynajmniej 100 miejsc, w największym przemyśle - mieszkanie na Górnym Śląsku. Wiadomość: Krolewska Huta, ul. Cesarzowska 61, u właściciela. 120-3 k

6. Włoszenia drobne (Za wyraz 75 mk.)

7. Włoszenia drobne (Za wyraz 75 mk.)

8. Włoszenia drobne (Za wyraz 75 mk.)

9. Włoszenia drobne (Za wyraz 75 mk.)

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 80 mk.)

1. Wydział pianista gra na wszelkich tanecznych zabawach po cenach niskich. Segal, ul. Pomorska 29. 1059-2 d

2. Przyjmuję dzempry do roboty z własnego i powierzonego materiału. Konstantynowska № 75, miesz. 14. 920-3 d

3. (Kradziono sukę czystej rasy angielskiej jamnolewej, lat 2 i pół. Ostrzeżenie przed nabyciem; nieprawo właścicieli będzie karany sądownie A Sosniski, ul. 6 Sierpnia № 22. 27-8 d

4. Stanowisko dla ucznia w inteligentnym i trzeźwym domu. Oferty sub „Stancja”. 108-2 d

5. Tapicer - dekorator zakłada firanki, przyjmuję wszelkie roboty tapicerskie. Uwaga! tylko Cegielniana 64 m. 9. 85-3 d

6. Magineta suka (dobrych) czarna podpada na 2 owoce, proszę o prowadzić na ul. Sienkiewicza 31, Zarząca. Za wynagrodz. 170-3 d

7. Włoszenia drobne (Za wyraz 75 mk.)

8. Włoszenia drobne (Za wyraz 75 mk.)

9. Włoszenia drobne (Za wyraz 75 mk.)

Włoszenia drobne

Włoszenia drobne (Za wyraz 75 mk.)

1. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

2. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

3. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

4. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

5. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

6. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

7. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

8. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

9. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

10. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

11. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

12. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

13. „Luganum Schola” (Przedsiębiorstwo) Piotrkowska 120 od 4-9 607-71 n

WYKAZANE: 300 mk. za wyraz nieparzysty i jednospaltowy. WYKAZANE: 300 mk. za wyraz parzysty i dwuspaltowy. WYKAZANE: 300 mk. za wyraz nieparzysty i jednospaltowy. WYKAZANE: 300 mk. za wyraz parzysty i dwuspaltowy. WYKAZANE: 300 mk. za wyraz nieparzysty i jednospaltowy. WYKAZANE: 300 mk. za wyraz parzysty i dwuspaltowy.

W d. karni „Głosu Polskiego”, Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceł Szczerba.